Kuryer Poznański.

Nr. 104. Redaktor odpowiedzialny: **Niedziela, 4 maja 1884.** *Józef Szmyt z Poznania.* **Rok XIII.**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiem 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi, Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy Placu Wilhelmowskim Nr. 18 w podwórzu (na lewo) na pierwszem piętrze. **Ekspedycya** przy Placu Wilhelmowskim Nr. 18, w podwórzu (na prawo) na pierwszém piętrze, w drukarni Jarosława Leitgebra. — **Ogłoszenia** przyjmują się w Ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Hasenstain & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; Dorn & Comp. w Hamburgu; Havas Laffite & Comp. w Paryżu, place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego siedmiołamowego 15 fen. Reklamy 30 fen., tłomaczenie na język polski bezpłatnie.

Poznań, 3 maja.

(Komunikat rządu francuskiego wręczony przez Waddingtona lordowi Gladstonowi w sprawie konferencyi do uregulowania długów egipskich. — Nominacya Li-Fong-Pao na posła w Paryżu. — Pretensye irredentystów włoskich do Malty. — Rezultat nowéj pożyczki rosyjskiéj. — Pogłoski o nacisku, jaki ma wywierać kanclerz niemiecki na rząd austryacki w celu powstrzymania go od faworyzowania żywiołu polskiego w Galicyi. — Przytłumienie rosyjskich „Ojczystych Wspominków“ i motywa „Prawit. Wiestnika“, usprawiedliwiające to przytłumienie.)

Ambasador francuski w Anglii, p. Waddington, wręczył wczoraj lordowi Granvillowi nowy komunikat, w którym wyłuszczone są powody, dla jakich rząd francuski domaga się, ażeby obrad konferencyi nie ograniczano na punktach proponowanych przez Anglią. Komunikat przechodzi następnie do przyłączonego do noty angielskiéj memoryału i wywodzi, że nędzny stan finansów egipskich sprowadziły ostatnie awanturnicze przedsięwzięcia. Nie można zmniejszać dochodów, które przeznaczone są jako rękojmia dla wierzycieli egipskich, a nie na to, by niemi pokrywać koszta tego rodzaju wypraw, gdyż, jeżeli te dochody w skutek obecnych okoliczności zostaną nadwyrężone, to fakt taki stanowiłby precedens, który i późniéj mógłby się powtarzać. — Taką oto wiadomość podaje paryski telegram biura Wolffa, którą my z zastrzeżeniem zapisujemy, bo nie przypuszczamy, iżby rząd francuski miał w tak bezwzględny sposób oceniać gospodarkę angielską w Egipcie i np. wyprawę do Sudanu nazywać przedsiębiorstwem awanturniczem. Wyrażenia takiego nie zwykła dyplomacya używać, chyba, że chce rzeczy doprowadzać do ostateczności. Komunikat rządu francuskiego w téj formie, jak go telegram podaje, byłby już groźbą, téj gabinet Ferrego będzie zapewnie starannie unikał. Rząd francuski może chwilowo co najwięcéj bronić praw wierzycieli długu egipskiego i ten punkt w wspomnianym komunikacie jest całkiém uprawniony i słuszném jego umotywowanie, że dochody, które miały stanowić podstawę i rękojmią wierzycieli, nie mogą żadną miarą być obracane na wyprawy, z których Europa nie ma żadnéj korzyści.

Wczorajszy telegram z Paryża doniósł nam o zamianowaniu posłem francuskim dotychczasowego reprezentanta Chin w Berlinie, Li-Fong-Pao w miejsce margrabiego Tseng, który, jak wiadomo, wynajdywał coraz nowe trudności w rokowaniach francusko-chińskich o pokój. W dyplomatycznych sferach berlińskich uważają nominacyą tę za objaw przyjaznego usposobienia rządu chińskiego względem Francyi. Inaczéj przedstawia nam rzecz korespondent paryski „Koeln. Ztg.“ Twierdzi on, że nowy poseł chiński w Paryżu jest osobiście zaprzyjaźniony z margrabią Tsengiem, który téż przeprowadził to w Pekingu, że Li-Fong-Pao otrzymał misyą do Paryża; stanowisko Tsenga nie zostało wcale zachwiane, tak, że Chiny trzymać się będą téj saméj, co dawniéj, polityki względem Francyi, tj. polityki przewłóczania i wybiegów — Są to widocznie domysły, gdyż nadchodzący w téj chwili telegram z Paryża donosi, że p. Ferry udzielił wczoraj audyencyi pożegnalnéj margrabiemu Tseng.

Włoscy irredentyści doczekali się smutnego rozczarowania a Europa została zbogacona jednym więcéj językiem urzędowym. Widownią kampanii narodowościowéj była tym razem Malta, która od wielu dziesiątków lat była wolna od zawichrzeń politycznych i byłaby i nadal wolną od nich pozostała, gdyby nie zachcianki włoskich irredentystów, którzy w ostatnich czasach wystąpili z pretensyami, że to własność włoska. Na wyspie téj rządzi gubernator angielski z ciałem prawodawczém, złożoném z 16 członków. Ośmiu członków mianuje rząd, a innych ośmiu wybierają mieszkańcy. Niedawno nastąpiła zmiana ustawy wyborczéj, w skutek czego stan przemysłowy w miastach i miasteczkach został czynnikiem przeważnym przy wyborach. Stan ten na Malcie reprezentowany jest w przeważnéj liczbie przez Włochów, więc po ich myśli wypadły i wybory. Skoro się znaleźli w większości, przeparli natychmiast, ażeby język włoski wyniesiony został do godności języka urzędowego. Ale przeciwko temu zaprotestował stan włościański ze swymi duszpasterzami na czele. Zanieśli oni skargę do gubernatora, że przez nowe rozporządzenie pokrzywdzony został język większości. Gubernator zdziwiony w pierwszéj chwili tą niespodzianką, kazał jednak zbadać urzędownie stan ludności wedle języków na Malcie. Badanie to wykazało, że na 160,000 mieszkańców stanu cywilnego, 130,000 mówi językiem maltańskim jako ojczystym, z pozostałéj zaś reszty ludności połowa mówi po angielsku, połowa po włosku, a jedynie kilka tysięcy ludzi włada zarówno angielskim, jak włoskim językiem. Po takiém sprawdzeniu rozporządziły władze, ażeby natychmiast ogłosić język maltański i angielski jako uprawnione urzędowo, odejmując te prerogatywy włoskiemu. Dotychczas języka maltańskiego uczono tylko w szkołach ludowych i seminaryach duchownych. Język ten nie jest bynajmniéj dyalektem włoskim, ale mową samodzielną, która ma pochodzić z języka arabskiego, a prócz tego składały się nań słowa greckie, berberyjskie i włoskie. Pod wpływem łacińskiego i włoskiego wykształcenia szkólnego przybrała budowa języka tego cechy odpowiednie romańskiéj składni. To jednak, jak twierdzą, nie zaciera oryginalności mowy maltańskiéj, co jéj daje prawo do samodzielności i dalszego rozwoju. W skutek pokrewieństwa z językiem arabskim, wyuczają się rodowici Maltańczycy bardzo łatwo języka arabskiego, co im ułatwia o wiele szybsze porozumienie się z afrykańskimi i azyatyckimi mieszkańcami wybrzeży, niż innym Europejczykom. To także przyczyna, dla któréj widziani są o wiele przychylniéj pomiędzy plemionami muzułmańskiemi. Arabowie Afryki poczytują ich prawie za rodaków i dla tego Maltańczycy nie są tam wcale prześladowani. Ztąd wielu Maltańczyków osiada na wybrzeżach Afryki, liczba ich wynosi tam 60—70.000. Podniesienie więc i troskliwość o rozwój ich języka ma obecnie poniekąd nawet polityczne znaczenie.

Nowa pożyczka rosyjska, dokonana pod auspicyami i protekcyą Niemiec, świetnie się powiodła. Według „Journal de St. Petersbourg“ subskrypcya przewyższa w Rosyi 17 a zagranicą 14 razy żądaną sumę. Zachodzi tylko pytanie, czy rząd rosyjski umiejętnie użyje pożyczki. W Petersburgu panuje ogólne przekonanie, że olbrzymi ten kapitał marnie przepadnie, jeżeli Rosya nie zaprowadzi radykalnéj reformy w dziedzinie kolejowéj.

Przyjaźń ta rosyjsko-niemiecka, wydająca tak błogie, ale zarazem wielce problematyczne rezultaty dla Rosyi na polu finansowem, daje politykom dziennikarskim ustawicznie powód do rozlicznych kombinacyi, które, jak nie przeczymy, mogą mieć podstawę, gdyż odpowiadają faktycznéj sytuacyi politycznéj. I tak pisze korespondent petersburski „Czasu“:

W ogóle nie może być mowy o jakichś ulgach dla Polaków, przeciwnie, wszędzie występuje na jaw plan systematycznego zacierania ostatnich śladów narodowości polskiéj. Muszę jeszcze dodać, że opowiadają tu głośno, że książe Bismarck polecił ambasadorowi niemieckiemu w Wiedniu, księciu Reuss, ażeby zwrócił uwagę rządu austryackiego na zbyt wielkie faworyzowania żywiołu polskiego w Austryi, które według zdania kanclerza niemieckiego jest niebezpiecznem dla Prus i Rosyi. To polecenie (dane księciu Reuss) ma się także odnosić do składu gabinetu cislitawskiego (w którym prócz autonomisty hr. Taaffe zasiada dwóch ministrów Polaków).

O podobnéj ewentualności, jako jednéj z owoców przyjaźni prusko-rosyjskiéj, wspominał już dawniéj dobrze zwykle informowany nasz korespondent wiedeński, ale nie dawał jéj wiary. To téż należy mieć nadzieję, że pogłoski owe petersburskie są jedynie wyrazem pewnych sfer, któreby konsekwencye przyjaźni niemiecko-rosyjskiéj [illegible] Fakta wykażą zresztą, o ile w tych pogłoskach mieści się prawdy.

Nie chcemy tak samo przypuszczać, iżby represya, jaką dziś inauguruje carska Rosya na polu dziennikarstwa, miała mieć swe źródło w inspiracyach polityki pruskiéj. Wczorajszy telegram petersburski doniósł nam o przytłumieniu wydawnictwa rosyjskich „Ojczystych Wspominków“ i to na mocy decezyi konferencyi ministrów i na podstawie czasowo istniejących przepisów prawnych z dnia 27 sierpnia 1882 r. Ze p. Tołstoj zakazuje wydawnictwa pism, które mu się niepodobają, to nie nowina, ale nieco dziwnemi i niezwykłemi zdają się nam motywa, jakie przytacza „Praw. Wiestnik,“ aby usprawiedliwić zakazanie „Ojczystych Wspominków“ i dzisiejsze srogie występowanie przeciw prasie rosyjskiéj. Dziennik urzędowy tak według telegramu biura Wolffa wywodzi:

Niektóre rosyjskie organa prasowe użyły wolności prasy do tego, ażeby propagować teorye obalające podwaliny państwowego i społecznego porządku. Teorye te nie pozostają, jak wiadomo, bez wpływu na niedojrzałe umysły. Na nieszczęście trzymają się jeszcze dzisiaj pewne gazety tego kierunku, którego solidarność z doktrynami zbrodni jest niewątpliwą. W ostatnim czasie wykazała się prawda tego twierdzenia przy wykryciu tajnego towarzystwa, które istniało od roku 1878 do 1882. Jeden z najwybitniejszych przestępców stanu wypowiedział, co następuje: „Literatura owego czasu przyczyniła się głównie do utrzymywania ducha rewolucyjnego. Artykuły pism radykalnych harmonizowały zupełnie z zapatrywaniami naszego stronnictwa. Jeden z najlepszych artykułów podpisał członek komitetu wykonawczego literami J. K.; podpis ten jest identyczny z głoskami początkowemi nazwiska pseudonimu; w ogóle posługuje się propaganda gazetami.“

Po tym cytacie z zeznań owego menera rewolucyjnego, tak pisze daléj „Praw. Wiestnik:“

Podobieństwo idei i sposobu pisania tajnéj prasy z artykułami niektórych dozwolonych gazet dało powód do przypuszczenia, że współpracownicy tychże biorą także udział w rewolucyjnéj propagandzie. Przypuszczenie to sprawdza się dziś jak najzupełniéj. Śledztwo wykryło, że sekretarz pewnéj gazety był pośrednikiem pomiędzy zbrodniczém stronnictwem petersburskiém a jego zwolennikami na prowincyi i za granicą, i że pod adresem tego współpracownika nadesłano artykuł dla innéj gazety w celu ogłoszenia go w tajnéj drukarni. Daléj istnieją wiarogodne fakta, że w redakcyi pisma „Ojczyste Wspominki“ znajdują się osoby, które stały w ścisłym związku z organizacyą rewolucyjną. Jeszcze w roku zeszłym wydalonym został z kraju jeden z wybitnych członków wspomnianéj redakcyi z powodu podburzającéj mowy, jaką miał do wychowańców wyższych zakładów naukowych. Oprócz tego skonstatowano, że drugi jeszcze członek rzeczonéj redakcyi należał aż do swego aresztowania do partyi rewolucyjnéj. Nawet w tych dniach aresztowano dwóch innych współpracowników tegoż pisma, którzy brali udział w ruchu rewolucyjnym.

Właścicielem zakazanego pisma rosyjskiego jest radzca stanu, p. Krajewski, persona valde ingrata w łamach „Nordd. Allg. Ztg.,“ a szefem jego znany satyryk Sołtykow. Tak tedy po wojskowych nihilistach mamy dziś w Rosyi i literackich nihilistów, a niezadługo może dowie się świat i o nihilistach w biurach ministeryalnych. Zanim jednak uwierzymy w literackich rewolucyonistów i do tego patentowanych, których zresztą nie brak w Rosyi, wolimy zaczekać na sądowe śledztwo. Jeżeli jednak, jak utrzymuje „Wiestnik Prawit.,“ dziennikarze rosyjscy biorą udział w robotach nihilistycznych, to w takim razie cała carska Rosya jest podminowana rewolucyą, i ztąd dzisiejsza jéj przyjaźń z Niemcami nie daje rękojmii długiego trwania, gdyż z podobnym organizmem politycznym, jak dzisiejsza Rosya, żadne państwo nie może na czas dłuższy zawierać sojuszu.

Kandydaci.

Z obowiązku dziennikarskiego zapisujemy krążące po dziennikach pogłoski o kandydatach na Stolicę św. Wojciecha, zastrzegając się z góry, że zajmujemy wyłącznie stanowisko sprawozdawcy i powtarzając na podstawie najlepszych informacyi, że Ojciec św. dotąd rezygnacyi Najdostojniejszego księdza Kardynała nie przyjął. Pomiędzy kandydatami

1) „Schlesische Volks Ztg.“ wymienia Najprzewielebniejszego ks. Biskupa Cybichowskiego.

2) „Berliner Tageblatt“ wymienia trzech kandydatów: Ks. Biskupa Cybichowskiego, ks. Biskupa Janiszewskiego, ks. prałata Likowskiego.

3) „Schlesische Ztg.“ wymienia ks. prałata Assmanna, proboszcza u św. Jadwigi w Berlinie i delegata książęco-biskupiego na marchią brandeburską; ks. prałat Assmann pochodzi ze Ślązkiéj Morawy.

4) W kołach parlamentarnych — tak nam piszą z Berlina — mówiono wczoraj wiele o nowym kandydacie na godność Arcybiskupią, i to o księdzu Waniurze, obecnie kanoniku katedry chełmińskiéj. Ks. Waniura pochodzi z dyecezyi wrocławskiéj, był radzcą szkólnym w Opolu, następnie radzcą szkólnym w Kwidzynie.

„Deutsches Tageblatt“ dowiaduje się nadto, że układy między Watykanem a Berlinem w sprawie następcy Jego Eminencyi już ukończone zostały.

My przeciwnie, opierając się na téj informacyi, iż rezygnacya dotąd nie przyjęta, sądzimy, iż kombinacye [illegible]

Towarzystwo obrony prawnéj.

Około stu obywateli zgłosiło się ze znacznemi składkami do osób podpisanych pod zaproszeniem na zebranie z d. 29 z. m., oświadczając gotowość przystąpienia do proponowanego Towarzystwa na mocy statutów, które zupełnie pochwalają; sądzimy, że i ogromna większość obywateli zgromadzonych na sali hotelu francuskiego byłaby chętnie statuta przyjęła, gdyby wniosek o wybranie komisyi nie był przeszkodził ich przyjęciu.

Ponieważ zmiany i poprawki, jakie ewentualnie w projekcie poczynione będą, dotyczyć mogą chyba szczegółów mniejszéj wagi, — a główna myśl założenia Towarzystwa obrony prawnéj pozostanie zawsze ta sama, przeto sądzimy, że byłoby rzeczą bardzo pożądaną i zbawienną, gdyby osoby do udziału przez komitet zaproszone, o ile to uznają za stósowne, daléj usiłowanie komitetu w tym kierunku popierały.

Potrzebę wszyscy czujemy, uznajemy, głośno ją wyrażamy; dajmy dowód czynem, że umiemy z chętną pospieszyć pomocą tam, gdzie obowiązek publiczny tego wymaga.

Komitet prosił w listach swych o dwojakie poparcie:

1) aby każdy, kto to uczynić może, sam do Towarzystwa przystąpił;

2) aby wedle możności jednał Towarzystwu członków i zwolenników, i wykaz tychże na ręce jednego z podpisanych przysłać zechciał.

Sądzimy, że komitet zyskawszy w ten sposób poparcie ogółu, łatwiéj i skuteczniéj będzie mógł podjęte dzieło do końca doprowadzić, zyskując i członków i fundusze, bez których do organizacyi czynnéj obrony prawnéj przystąpić nie można.

Naszém zdaniem powinien komitet wcześnie zwołać drugie zebranie i jak najrychléj do przeprowadzenia projektu swego przystąpić. Niech Towarzystwo obrony prawnéj zacznie od małych i drobnych początków prace swoje, niech wynajmie choć i mały pokoik, założy skromne biuro, umówi się z człowiekiem, nie mającym pretensyi do dziesiątków tysięcy marek, o jakich mówiono na zebraniu, ale mającym chęć do pracy, zapał dla sprawy, i gotowość służenia ziomkom.

Takie biuro prowadzone tymczasem pod nadzorem Rady, czyli Zarządu, będzie oddawało ludziom, korporacyom i gminom znaczne usługi, a tymczasem Towarzystwo będzie się szerzyło i zdobywało taką podstawę, iż z czasem i syndykowi odpowiednie utrzymanie zapewnić będzie mogło.

Nie od razu Kraków zbudowano, ale go jednakże budowano ciągle powoli, aż stanął gród wawelski tak świetną w dziejach naszych zajmujący kartę. Znośmy powoli cegiełki do téj budowy ważnéj i koniecznéj, mogącéj liczyć na wdzięczność przyszłych pokoleń — jak słusznie powiedział p. H. Krzyżanowski.

Nieszczęśliwa mania.

Co chwila słyszymy o nieszczęśliwych ofiarach zgubnéj i nieszczęsnéj manii pojedynków między młodzieżą akademicką — a dziś zapisać nam przychodzi nowy tego rodzaju wypadek.

Oto w Królewcu poróżniło się ze sobą dwóch ludzi, student uniwersytetu Groddeck, członek stowarzyszenia Masovia z referendaryuszem O. z tego powodu, że referendaryusz O. podczas komersu zaintonował piosnkę studencką, co ze strony Groddecka jako przewodniczącego owego stołu (erster Chargirter) wywołało uzasadnioną w komendzie studenckiéj reklamacyą, którą O. uczuł się obrażonym i wyzwał Groddecka na pistolety.

Rada honorowa uznała wyzwanie za niesłuszne i nieuzasadnione, w skutek czego O. doprowadził rzecz tak daleko, iż Groddeck musiał go wyzwać na szable, na co O. zgodzić się nie chciał i uznany został przez radę honorową za człowieka niezdolnego do honorowéj satysfakcyi. Konwent seniorów jednakże zniósł ten wyrok, przyznał referendaryuszowi O. prawo do wyzwania Groddecka na pistolety — i wreszcie po roku całym, po tylu krętaninach i wybiegach przyszło do pojedynku.

Dnia 24 z. m. strzelali się dwaj przeciwnicy i przy trzecim strzale Groddeck padł ugodzony kulą w trzewia; w trzy dni późniéj, mimo najtroskliwszéj opieki lekarskiéj oddano rodzicom zastygłe ciało młodzieńca, rokującego najpiękniejsze nadzieje.

Ile takich lub podobnych wypadków zakrwawiło serca rodziców, krewnych i przyjaciół, trudnoby było spisać i policzyć — wystarczy jednakże powiedzieć, że dzisiaj złe doszło tak daleko, krwawe starcia pomiędzy młodzieżą akademicką tak się mnożą, iż władze akademickie powinny koniecznie sprawę tę wziąć pod rozwagę i w porozumieniu z ministerstwem wydać odpowiednie przepisy. Podobno i tu w Poznaniu, przed półrokiem czy przed rokiem odbył się in optima forma pojedynek na rapiery czy floręty pomiędzy sekundanerem i tercyanerem w lasku dębińskim; a jeśli tak daléj pójdzie, to i szkoła elementarna nie pozostanie wolną od tego rodzaju honorowych satysfakcyi.

Zadaniem młodzieży akademickiéj jest uczyć się, gromadzić potrzebne skarby wiedzy, aby na téj podstawie późniéj daléj módz pracować. Pytamy, czy akademik może z czasu tych studyów korzystać, jeżeli przez rok cały [illegible] honorowych i konwentach seniorów, aby późniéj paść ofiarą fatalnego wypadku i zakrwawić serce rodziców?

Menzury, bijatyki na rapiry, pojedynki pistoletowe powinny być pomiędzy młodzieżą szkólną zupełnie zakazane, aby rodzice i krewni mieli zapewnienie i mogli być spokojni, że synowie ich i wychowańcy korzystają pod nadzorem władzy szkólnéj z czasu i nauki, a nie płatają sobie łbów, lub lekkomyślnie skracają pasmo młodego żywota.

Miejmy nadzieję, że młodzież polska, kształcąca się po obcych i polskich wszechnicach, pojmując wznioślej i szlachetniéj swe powołanie i zadanie, zamiast za przykładem niemieckich „Chorstudentów“ obcinać sobie nosy i uszy — będzie się starała ścieśniać między sobą węzły koleżeńskich stósunków i bratniéj miłości.

Nowa ustawa łowiecka.

Przepisy o ubezpieczeniu się przeciwko szkodom, zrządzonym przez zwierzynę.

Pomijamy te przepisy, które w ustawie łowieckiéj z roku 1850 uchwalone a przy obecnem trzeciem czytaniu pozostały niezmienione.

1) Nowem jest rozporządzenie § 63 o opiece nad hodowlą ryb. Każdy uprawniony do polowania może być zniewolony do niszczenia gniazd czapli i kormoranów wraz z jajami, oraz młodemi.

2) Nowem jest rozporządzenie § 64. Stósownie do rozporządzenia tego może być zniewolony właściciel szkółek drzew owocowych, winnic i ogrodów warzywnych do strzelania każdego gatunku dziczyzny, która w powyższych miejscach szkodę wyrządza. Karty do polowania nie potrzebuje wykupić.

3) Podług §§ 23 i 24 ustawy o myśliwstwie, uprawnieni są właściciele gruntów, leżących w bliskości lasów i należą do wspólnego obwodu łowieckiego lub na których właściciel lasu ma prawo polowania żądać od dzierżawcy polowania ażeby strzelał wychodzącą i szkodę wyrządzającą zwierzynę nawet w czasie, przeznaczonym do ochrony tejże. Landrat ma upoważnienie przychylenia się do wniosku, a jeżeli dzierżawca polowania nie zastósuje się do żądania, wtedy właściciel gruntu uszkodzonego ma prawo sam strzelać. W ostatnim przypadku zobowiązany właściciel zwierzynę ubitą oddać dzierżawcy polowania za wynagrodzeniem od strzału i to w przeciągu 24 godzin.

Jeżeli grunta całkiem lub w większéj części otoczone są lasem, więcéj niż 3000 morgów obejmującym, to wtedy właściciel ich, jeżeli nie wydzierżawi polowania na nich właścicielowi lasu, nie ma prawa do polowania na tych gruntach. Ograniczenie tego prawa upada, jeżeli przestrzeń lasem otoczonych gruntów wynosi 300 mórg lub więcéj, jeżeli zaś mniéj wynosi, wtedy to ograniczenie także upada, jeżeliby należąca do niego nieotoczona lasem część gruntów nie stanowiła okręgu samoistnego łowieckiego, § 13. Jeżeli takie enklawy wystawione są na wielką szkodę ze strony zwierzyny, wtedy landrat ma prawo do zawezwania właściciela lasu, ażeby strzelał zwierzynę nawet w czasie ochrony, a właściciel

enklawy ma także prawo do żądania od landrata, że mu dozwoli na strzelanie zwierzyny, która przeszła na grunt właściciela. W ostatnim przypadku zatrzymuje właściciel enklawy ubitą zwierzynę dla siebie.

O polowaniu na dzikie króliki stanowią osobne przepisy.

Tak dzierżawca polowania, jako téj uprawniony do polowania w obwodzie łowieckim, w którym zwierzyna szkodę wyrządzająca stale ma siedlisko, mogą być upoważnieni do strzelania tejże nawet w czasie ochronnym, a jeżeli poszkodowany żąda, w takim razie władza obowiązana jest dzierżawcę polowania i uprawnionych do polowania nie tylko do strzelania zwierzyny nakłonić, lecz nawet policyjnemi środkami zmusić, § 66.

Wniosek rządowy zawiera dalsze obostrzenie, dotyczące gruntów leżących w bliskości lasów, że jeżeli dzierżawca polowania nie zastósuje się dostatecznie do żądania powyższego, wtedy poszkodowanemu właścicielowi na wniosek jego *może* być udzielone pozwolenie do strzelania zwierzyny samemu lub przez odpowiedniego zastępcę. W takim razie nie potrzebuje nawet karty do polowania i zabitą zwierzynę zatrzymuje dla siebie. Sejm warunek ten o tyle obostrzył, iż postanowił, że właścicielowi poszkodowanemu na wniosek jego *musi* być dane upoważnienie.

Jeżeli środki przez policyą zarządzone pozostały bez skutku, a szkoda wyrządzona została przez jelenie, sarny lub dziki, to wtedy władza ma prawo, na wniosek poszkodowanego, do zarządzenia zmniejszenia ilości zwierzyny za pomocą odpowiednich osób, lecz zabita zwierzyna, oprócz dzików, powinna być oddana właścicielowi polowania za opłatą strzałowego. Jeżeli ilość zwierzyny powyżéj oznaczonéj jest tak znaczna, że środki powyższe nie wystarczą, natenczas właściciel lasu obowiązany postawić i utrzymać w dobrym stanie ogrodzenie niedozwalające zwierzynie dalszéj szkody. Jeżeli właściciel lasu nie zastosuje się do tego rozporządzenia, wtedy władza uprawniona jest do zarządzenia policyjnych obław, a w ostatnim tym razie dochód za sprzedaną ubitą zwierzynę wpływa do kasy rządowéj (§§ 68, 69).

Łowienie dzikich królików każdemu dozwolone.

Dziki wolno tylko utrzymywać w zamkniętych zwierzyńcach. Po za obrębem tych zwierzyńców ma władza prawo nakazania zabijania ich, a dochód ze sprzedaży wpływa do kasy rządowéj.

Przy porównaniu uchwał sejmowych z ustawą policyjną łowiecką z r. 1850 uwidoczniona jest okoliczność, iż dotychczasowa władza dyskrecyjna landratów w tym względzie usuniętą została, ustępując miejsca obowiązkowi zastósowania się do powyższych przepisów.

Sprawy sejmowe.

Berlin, 2 maja.

Z parlamentu niemieckiego.

Rugi wyborcze. Wybór posłów Cronemeyera i Chłapowskiego potwierdzono; co do wyborów pp. Bostelmanna i Gehrena oświadczono, że dawniejsze uchwały za załatwione uważać należy. Wielu członków utyskiwało na zbyt długi przeciąg czasu, jaki zwykle upływa kazując konieczność szybciejszego w téj mierze działania. Osobnych jednakże wniosków w téj mierze nie uczyniono.

Parlament potwierdza rozporządzenie cesarskie, dotyczące obniżenia cła w traktatach handlowych. Obniżenie to, przyznane traktatom niemiecko-włoskiemu i niemiecko-hiszpańskiemu, ma być rozciągnięte na Turcyą i Grecyą.

Prawo, dotyczące wyrobu i oclenia zapałek fosforycznych i siarczanych, przyjęto bez zmiany.

W powszechném głosowaniu przyjęto także po dłuższych rozprawach projekt komisyi o zawartości złota i srebra, mimo protestu p. Lenzmanna, który twierdził, że rzecz jeszcze nie dojrzała do wydania o niéj ostatecznego wyroku. Poprawki wszelkie odrzucono.

Z sejmu pruskiego.

Berlin, 2 maja.

Dalsze obrady o prawie podatku komunalnego. § 5 stanowi, że wszystkie koleje rządowe mają być opodatkowane. Za czysty dochód ma być uważaną przewyżka dochodów nad wydatki z wyjątkiem wydatków na rentę, procenta i amortyzacye, płacone akcyonaryuszom i właścicielom obligacyi kolei administrowanych na rzecz państwa z tém nadmienieniem, iż do wydatków liczyć należy oprocentowanie po 3 i pół od sta kapitału zakładowego lub zarobkowego.

P. Hammacher mówił za zniżeniem odsetki z 3 i pół na 3.

Komisarz rządowy t. r. Gleim mówił przeciw temu wnioskowi. Redakcya wniosku rządowego polega na głębokiéj rozwadze, nie dopuszczającéj obniżenia.

Minister finansów Scholz wnosi także o uchylenie wszelkich wniosków, idących po za projekt rządowy. Rząd doszedł do ostatecznych granic ustępstw; mówca jako minister finansów niektóre punkta projektu nawet za wbrew przeciwne interesom rządu uważa; jeżeli rząd mimo to takie propozycye postawił, uczynił to jedynie na korzyść gmin. Daléj jednak pójść nie może, a o zniżeniu 3 i pół proc. od sta na 3 ani mowy być nie może.

W dalszym ciągu dyskusyi przemawiali panowie Schmidt z Zegania za wnioskiem Hammachera, Büchtemann i Schmieding przeciw niemu; w głosowaniu przywrócono projekt rządowy.

Narady doszły do § 6; odroczono je aż do soboty godz. 11.

KORESPONDENCYE KURYERA POZNANSKIEGO.

Z Górnego Śląska, 1 maja.

(Stronnictwa przed wyborami.)

(—) Ze dni żywota berlińskiego parlamentu policzone, widać to z ruchu wyborczego, jaki się już i w obozie śląskich liberałów ożywił. Po zjeździe fuzyonistów w Głogowie, następują prawie codziennie inne zebrania menerów liberalnego kierunku, gdzie przeliczają oni „die Reihen ihrer Lieben“. Ale i krachem dotknięci narodowo-liberaliści zabierają się do przemustrowania liczebnie zredukowanych swych szyków. Najwięcéj przecież ruchliwości zdradzają liberaliści śmielszéj natury, podczas gdy powolniejsi wobec rządu ich druhowie dotąd się tylko zamierzają; czy przyjdzie z ich strony do energicznego uderzenia, godziłoby się powątpiewać, bo w poczuciu swéj niemocy i w braku zasad trudno im się zdobyć na coś dosadniego. To samo można powiedzieć o wolno-konserwatystach. Silni oni nie siłą parlamentarnéj przewagi, ale obszarami swych ziemskich posiadłości i — wysoką protekcyą, a zaniepokojeni byli w ostatnim czasie może więcéj prawem łowczem i niemiłemi im wnioskami Dirichleta, jak widokami bliskiéj walki wyborczéj.

Najspokojniéj stósunkowo w obozie konserwatywnym i pomiędzy zwolennikami centrum. Pierwsi dużo utracili pola wobec liberałów i dużo im grubemi uchybieniami wydali broni. To się téż bardzo będą musieli mieć na baczności, by w dotychczasowéj liczebnéj sile wyjść w Ślązku obronną ręką z walki wyborczéj i nie ponieść strat na rzecz lewicy, a to tém więcéj, że zachowaniem się swojem wobec centrum, które im przecież przy sposobności ostatnich wyborów niejednokrotnie przyszło z pomocą, utrudnili temuż bardzo możebność łączenia się w danych wyborczych razach z nimi. — Est modus in rebus, sunt certi denique fines!

Pomiędzy stronnikami centrum zaś dla tego na Ślązku spokojnie, ponieważ niezłomnych trzymając się zasad i krewką organizacyą wsparci, już tém samém o spory kawał wyprzedzili niejedno inne stronnictwo. Ale i centrum zacznie się u nas niezawodnie niedługo krzątać, nie tak dla zabezpieczenia tego, co obecnie posiada, bo tego mu żaden nie odbierze przeciwnik, ale raczéj dla tego, by nowe poczynić zdobycze, jakie mu się mianowicie w powiatach wrocławsko-nowo-targowskim i świdnicko-strzygłowskim nastręczają.

Co się tyczy socyalnéj demokracyi u nas, to ta, nurtując jak wszędzie tajemnie, nie zdradza wyraźnego ruchu. To przecież pewna, że nic z głosów swych nie uroni, jeśli ich stanem położenia socyalnego i szerzącą się niereligijnością nie pomnoży. Pomiędzy robotnikami górnoślązkimi nie znajdzie ona na razie — tak tuszymy — zwolenników; co przecież nastąpić może, jeżeli się na Górnym Ślązku nie usunie licznych powodów do skarg i niezadowolenia, a mianowicie jeśli się wysokości dziennego zarobku w hutach i kopalniach w takiéj mierze nie unormuje, aby dowolność nie brała góry nad słusznością.

Milion ludu polskiego będzie tutaj służył za materyał do robienia doświadczeń stronnictwom niemieckim; niestety, nie masz widoków ani możności, iż byśmy tutaj wystąpić mogli z kandydaturą Polaka i to z nadzieją przeprowadzenia téj kandydatury.

Lwów, 1 maja.

(Pierwszy dzień maja. — Obchód rocznicy 3 maja. — Wiec ruski. — Iwan Naumowicz.)

(a) Wbrew dotychczasowego zwyczajowi kapele wojskowe nie zagrały dziś rano o godz. 5, lecz dopiero o 7, aby, jak jeden z tutejszych dzienników dowcipnie powiada, „nie budzić Polaków.“

Tymczasem przygotowujemy się do uroczystego obchodu pamiętnéj rocznicy 3 maja. Ogłoszono już program następujący:

I. Dnia 2 maja o godzinie wpół do ósméj wieczorem w sali ratuszowéj odbędzie się zebranie, na którém będzie miało miejsce: 1) Przemówienie prezydenta miasta. 2) Przemówienie przewodniczącego komitetu obywatelskiego, urządzającego obchód. 3) Kantata Beethovena „Jubilate,“ odśpiewa Towarzystwo Lutnia. 4) Odczyt ks. W. Kalinki: O historycznem znaczeniu 3 maja. 5) Przemówienie prof. dr. E. Czerkawskiego. 6) Kantata Stelego „Pieśń nadziei.“ II. Dnia 3 maja odbędzie się: 1) Nabożeństwo w katedrze o gozzinie 10 z rana, w czasie którego wykonaną zostanię msza Kurpińskiego. 2) O godzinie 3 po południu sypanie ziemi na kopcu. 3) Wieczorem w teatrze hr. Skarbka odegrany zostanie „Trzeci maj“ B. Bolesławity. Na zakończenie żywy obraz.

Pisma ruskie zamieszczają już „odezwę do Rusinów Lwowa,“ wzywającą ich do licznego zebrania się w dniu 4 bm. o 3 godzinie po południu na wiecu w Domu narodnym. W odezwie téj po raz pierwszy może przyznają podpisani Rusini, że monaster w Dobromilu tylko „przeszedł pod zarząd Jezuitów“ — ale już niebawem czytamy, że OO. Jezuici „już i na drugi monaster bazyliański wyciągnęli ręce.“ W dalszym ciągu czytamy, że rzekoma reforma Bazylianów nie tylko narusza poręczoną Rusinom w unii autonomią ruskiéj cerkwi, ale także prowadzi stopniowo do latynizacyi ruskiego obrzędu i do wynarodowienia Rusi. Na wiecu tym ma być wybrana deputacya, któraby rządowi, nuncyaturze i u tronu monarszego przedłożyła sprawiedliwe zażalenia i żądania Rusi w sprawie klasztorów bazyliańskich. — Nie dziwię się wcale, że pod odezwą tą są podpisani taki dr. Dobrjańskij, Józef Markow, Nagórny, ale jak prof. Wachnianin, prof. dr. A. Ogonowski, dr. K. Suszkiewicz, Ustyanowicz tę odezwę podpisać mogli, to zagadka. Czy panowie ci w głębi serca są przekonani, że OO. Jezuici na zawsze objęli zarząd klasztoru w Dobromilu? czy sądzą rzeczywiście, że OO. Jezuici zabierają klasztór w Ławrowie? Mam ich za zbyt rozsądnych, iżby temu dali wiarę. Dali się zbałamucić i nadużyć swych nazwisk. Niech się przekonają sumiennie o prawdzie, a nie będą podpisywali takiéj publicznéj odezwy i nie będą siebie pospołu z takimi moskalofilami kompromitowali.

W Ławrowie, jak się dowiaduję, nie było w dniu 25 z. m. ani jednego Jezuity, chociaż „Diło“ o tém donosiło. Przybył tam ks. Sarnicki, ks. Zukowski i braciszek Mycak. Nadto przybyło tam 8 wychowańców, i to, jak samo „Słowo“ donosi: Tkaczuk, Martyniuk, Skorobohaty, Kisima, Łomnicki, Poznański, Szankowski i Kosaniewicz. Są to, jak widzimy, nazwiska przeważnie ruskie, jeżeli nie wyłącznie ruskie. — Skoro zadecydowano reformę zakonu bazyliańskiego, to zapewne kolejno wszystkie monastery pójdą w zarząd „zreformowanych“ Bazylianów. Ojcowie Jezuici nie „zabierają“ i nie zabiorą żadnego majątku tych klasztorów. Kłamstwem więc jest, jeżeli ktoś coś podobnego twierdzi — sprawie takiemi kłamstwami się nie pomoże.

W końcu jeszcze jedna wiadomość, którą podaje dzisiejsza „Gazeta Narodowa.“ Oto męczennik i zbawiciel Rusi in spe, Iwan Naumowicz, odsiadujący obecnie karę więzienia, wniósł podanie do sądu krajowego i do magistratu, w którém oznajmia: „odstupuju od wiry hreczesko-kaftołyczeskiéj, a prystupuju do wiry prawosławnoj.“

Tendencye zatém zbawiciela naszéj Rusi, dodaje „Gazeta Narodowa,“ są już zadokumentowane. W podaniu domaga się Iwan Naumowicz, aby przychodził go spowiadać pop prawosławny i aby mu wolno było co niedzielę być obecnym w prawosławnéj cerkwi. Nic więcéj!!

Z nad granicy łużyckiéj, 30 kwietnia.

(Brak pastorów narodowości słowiańskiéj.)

Z pruskiéj części Górnych Łużyc, które — jak wiadomo — w znacznéj części przez Wendów są zamieszkałe, donoszą, że tam zawsze jeszcze w protestanckich gminach daje się we znaki wielki brak teologów, po wendyjsku mówiących, a liczba osierociałych z powodu tego wendyjskich parafii coraz więcéj się mnoży, i że nie ma żadnych widoków, by złemu temu zaradzić można. Tak n. p. parafia nochtyńska już od trzech lat jest bez duszpasterza i daremnie się za sposobem uchylenia niedostatku tego ogląda. W podobném położeniu znajdują się Krebianie. Obie rzeczone gminy zwiedza od czasu do czasu pastor z Rychwałdu z pomocą okolicznych nauczycieli, którzy w niedzielę i święta w razie nieobecności duchownego, odczytują kazania i odśpiewają z ludem wendyjskie pieśni. Nauczyciel zaś w Krebi, dla tego, że języka ludu nie zna, pomocnym w zachodach tych być nie może. Daléj są bez duchownych kościelne gminy forsteńska, goblenczyńska, kolińska i kliteńska. Do ostatniéj należy dwanaście miejscowości. Ma ona własnego, po wendyjsku mówiącego pastora, ale chorowitego i bez pomocnika. Można sobie wyobrazić na jakie trudności rzeczone gminy w potrzebach swych duchownych, a mianowicie gdy o chrzty, śluby i pogrzeby chodzi, są wystawione. Trzeba nam téż dodać, że tam, gdzie jeszcze są języka wendyjskiego ludu świadomi duchowni, odbywają się nabożeństwa w dwóch językach, t. j. wendyjskim i niemieckim, bo ludność tu wszędzie mięszana. Wszystko, cośmy powyżéj powiedzieli, tyczy się powiatu rotimburgskiego. Ale i powiat wojerzecki w podobnéj znajduje się biedzie. Tam Czarny Kolm, Gierszwałd, Wielkie Partwice, Szprewice i inne jeszcze miejscowości już od dawna wyglądają zmiany kościelnych stosunków na lepsze. Ale i szkoły na tém cierpią, nie mając odpowiedniéj lokalnym wymaganiom inspekcyi. — Tak jest pomiędzy łużyckimi Serbami, ale nie w skutek walki kulturnéj, lecz z powodu braku po wendyjsku mówiących pastorów.

Wiedeń, 1 maja.

(Upaństwowienie i decentralizacya kolei żelaznych.)

(≡) W artykule wstępnym numeru wtorkowego krakowska „Reforma“ zauważa, że wszystkie korzyści, jakich się spodziewano po upaństwowieniu, albo jak to mówią w Galicyi, po inkameracyi kolei żelaznych, byłyby zwichnięte, gdyby nie przyszła do skutku decentralizacya kolei państwowych. Decentralizacya, przeprowadzona w ten sposób, jak tego dotąd domagają się posłowie nasi, to jest utworzenia dyrekcyi (jednéj lub dwóch) w Galicyi, w niczém nie obroni nas przed politycznemi niebezpieczeństwami, jakiemi nam zagraża upaństwowienie kolei żelaznych. Bo czy to np. broni nas przed centralizacyą i germanizacyą to, że we Lwowie jest namiestnictwo i że w Galicyi istnieje tyle a tyle naczelników okręgowych (Bezirkshauptmannów) mianowanych przez rząd? Czy właśnie to nibyto lokalne władze za czasów Metternicha i Schmerlinga nie były najniebezpieczniejszemi narzędziami centralizacyi i ucisku i czy teraz nie mogą się stać znowu? W tym względzie namiestnictwo lwowskie tylko wtedy byłoby istotnie podstawą siły miejscowéj, gdyby było odpowiedzialném sejmowi, jak w Chorwacyi, albo jak w Saksonii, Bawaryi, Badenii; ito. i ministeryum jest odpowiedzialne parlamentowi, choć istnieje wspólny monarcha, sejm i landesrath niemiecki. Tak samo ma się rzecz z kolejami. Decentralizacya, zasadzająca się jedynie na utworzeniu kilku dyrekcyi miejscowych we Lwowie, Krakowie, Pradze, Inszpruku itd., nic nie znaczy, dopiero wtedy znaczyłoby coś, gdyby nie minister handlu, względnie jeneralna dyrekcya w Wiedniu stanowiła centralną władzę kolei państwowych, lecz gdyby koleje państwowe każdego kraju były poddane pod zarząd wydziału krajowego, a choćby namiestnika. To byłby ustrój autonominstyczny, jak w Niemczech, gdzie koleje bawarskie zależą od rządu i sejmu bawarskiego, nie zaś od ministra w Berlinie.

Taki ustrój autonomiczny broniłby nas przynajmniéj przed niebezpieczeństwém, jakiém nam zagraża system upaństwowienia kolei żelaznych. Te niebezpieczeństwa znacie dokładnie w W. Ks. Poznańskiém, gdzie każdy konduktor kolei rządowéj jest agentem germanizacyi i niejako drugim żandarmem. Na te niebezpieczeństwa wskazywałem, odkąd tutaj fatalny system pruski zaczął oddziaływać na rząd i większość autonomistyczną; podnosiłem je długo, zanim jeszcze się komu śniło o układach z koleją północną. Wreszcie, choćby jeszcze upaństwowiono i tę koléj, mniejsza o to, byle na tém poprzestał fanatyzm upaństwowienia i byle przecież raz autonomiści szczerzy, a „Reforma“ niezawodnie na tę nazwę zasługuje, zechcieli zadać sobie spokojnie pytanie: jakie to są te domniemywane korzyści, których po „inkameracyi“ kolei prywatnych możemy się spodziewać? W Prusiech jest przynajmniéj jedna korzyść: rząd znajduje sposobność umieszczenia gotówki, jaką rozporządza, dzięki kontrubucyi, zebranéj we Francyi. Ale w Austryi i o tém mowy być nie może, bo nasz rząd dopiero musi pożyczać pieniędzy na zakupno kolei prywatnych. I tak np. co do kolei północnéj wywiązałaby się dziwaczna kombinacya, że rząd, aby zakupić tę koléj, musiałby pożyczyć 100 milionów mniéj więcéj po pięć i pół od sta od Rothschilda, który potém jako główny akcyonaryusz kolei północnéj otrzymałby tę kwotę napowrót, naturalnie znowu zyskiem! Rzeczywiście więc „inkameracya“ kolei żelaznych nie przysparza żadnych korzyści ani państwu, ani krajom (którym przeciwnie ubywają podatki, jakie koleje prywatne z różnego tytułu opłacają, n. p. we Lwowie), a natomiast zwiększa i tak już aż nazbyt poważny zastęp biurokracyi i hamuje wszelką samodzielność gospodarską, a tém samém téż zniża poziom polityczny narodów. W Galicyi należałoby przedewszystkiém dążyć do opanowania kolei prywatnych przez zakupno odpowiedniéj liczby akcyi i wprowadzenie Polaków do rad zawiadowczych.

Londyn, 1 maja.

(Rozprawy nad bilem o paleniu zwłok. — Odrzucenie projektu po pierwszém czytaniu. — Rozprawa nad ustawą o sprzedaży i kupnie gruntów w Irlandyi. — Obietnica rządu. — Oburzenie z powodu bezczynności rządu w Sudanie. — Wystawa hygieniczna.)

(X) Dr. Cameron, poseł szkocki i znakomity chemik, wniósł wczoraj bil swój, żądający ustawy o przymusowém paleniu ciał nieboszczyków w krematoryach rządowych, pod rządową kontrolą. Konieczność palenia zwłok uzasadniał mówca na wielkich niedogodnościach systemu grzebania umarłych. Podczas gdy koszta taniego pogrzebu wynoszą blisko 10 funtów, palenie nie kosztowałoby 15 szylingów. W wypadkach otrucia wiele ciał nie pokazuje najmniejszéj oznaki w chwili śmierci — ztąd grzebane są bez obdukcyi; liczne wydarzają się przypadki śmierci powolnéj, a jednakże spowodowanéj trucizną. Gdyby zwłoki każdego umarłego były palone w rządowem krematoryum, w obecności chemika — to z jednym lub dwoma tylko wyjątkami, trucizna każda ujawniła się by natychmiast. — W dalszym ciągu, mówca wykazywał, że grzebanie umarłych odbywa się często, szczególniéj w przeludnionych miastach, z wielką niedbałością, a tém samém sprowadza zepsucie ziemi i powietrza. Nakoniec — cmentarze — zabierają zbyt wiele ziemi, któréj lud angielski za wiele nie ma. Dr. Cameron wniósł o drugie przeczytanie projektu.

Sir Wiliam V. Harcourt odpowiedział, zbijając wszystkie argumenta Camerona. Wyszedł z zasady, że lud angielski serdecznie jest przywiązany do zwyczaju grzebania swych zmarłych, i że dla ogólnie tylko zarysowanych korzyści niepodobna rządowi przeciążać swych wydziałów nowemi zupełnie obowiązkami. Z dwóch poważniejszych punktów przemowy dra Camerona wziął minister pochop do oświadczenia, że rząd sam przygotowuje ustawę ściślejszéj kontroli nad hygienicznym sposobem grzebania ciał i rozszerzenie upoważnień do odbywania obdukcyi; w końcu, że argument posła, jakoby ziemia w Anglii nie wystarczała na cmentarze nie wart uwagi — ile, że wyspa Wight pomieścić na sobie może ludność całéj kuli ziemskiéj, dając każdemu człowiekowi jeden łokieć kwadratowy przestrzeni. — Po krótkiéj dyskusyi dalszéj bil został odrzucony: 79 głosów pro, a 149 contra.

Poseł Dickson przedłożył rządowi projekt zreformowania irlandzkiéj ustawy agraryjnéj, w artykułach omawiających czynności sądów ziemiańskich. Z biegiem miesięcy okazuje się, że komisye sądowe nie mogą podołać pracy: przeszło 30,000 fermerów czeka na wyroki; około 200,000 akrów roli pozostaje sub lite.

Pan Parnell zapowiedział, że w kwestyi téj przedłoży wkrótce bil własny, projektując, by rząd udzielił włościanom irlandzkim pożyczkę w sumie 10 milionów funtow (na lat 52 z procentem 3½), na wykupienie osad swoich i dzierżaw z rąk i tak już bankrutujących właścicieli. — Minister irlandzki, p. Trevelyan, odpowiedział, że rząd wyda za dwa tygodnie bil własny, pragnąc ile możności zadowolnić strony obie — fermerów i właścicieli.

Bezrada i bezczynność rządu w obec upadku Berberu, groźnego stanu Chartumu i niebezpieczeństwa, w jakiém się znajduje jenerał Gordon — obudziła tu jeszcze większe oburzenie po ogłoszonym w Timesie liście sir Samuela Bakera. Sir Samuel pisze, że Gordon zmuszony jest odwołać się do wspaniałomyślności swych ziomków, zmuszony prosić o składki — bo kiedy przed kilku tygodniami 5,000 wojska wystarczyć mogło na poskromienie Sudańczyków, to dzisiaj zaledwie 20,000 tego dokaże. Sir Samuel proponuje, aby Anglia wysłała 5,000 żołnierza z wysp brytańskich i 10,000 z Indyi. Sułtan zgodziłby się w takim razie wysłać również 5,000 nizamów.

Wystawa hygieniczna otwartą tu zostanie (w dzielnicy South. Kensington) dnia 8 maja. Nie zaniedaam przysłać Wam z niéj sprawozdanie.

ZIEMIE POLSKIE.

* Donoszą z Warszawy, że ustąpienie jenerała Buturlina znowu zakwestynowane; może zostanie na dotychczasowéj posadzie. Natomiast być może, że Apuchtin, Kryłow i Korniłow opuszczą Warszawę.

— „Dniewnik Warszawski“ donosi, iż z powodu zbliżającego się terminu obozów, wkrótce mają przybyć do Warszawy cztery brygady artyleryi i cztery baterye konne, dwa pułki piechoty i trzy bataliony saperów. Wojska te staną, jak zwykle, w obozach powązkowskim i bielańskim, artylerya zaś konna we wsiach okolicznych.

— Z Warszawy piszą do „N. Wiener Abendblatt,“ iż w końcu maja ma zjechać do syreniego grodu car z carową i następcą tronu i tydzień tam zabawić. W tym celu robią już przygotowania na przyjęcie carskiego dworu, a komisarze włościańscy otrzymali rozkaz przygotowania deputacyi włościańskich w celu powitania cara dnia 26 maja. Car ma odbyć przegląd warszawskiego garnizonu i zwiedzić wszystkie szkoły, szpitale i zakłady dobroczynne, poczém uda się na polowanie do Skierniewic. Z tego powodu kursują po Warszawie najrozmaitsze kombinacye o nadać się mających ulgach, tudzież o zjeździe trzech cesarzów. W otoczeniu Hurki i kołach wojskowych mówią o spotkaniu się cara z cesarzem Franciszkiem Józefem na granicy austryackiéj pod Krakowem, jako o rzeczy pewnéj. Dla bezpieczeństwa carskiéj rodziny, wszystkie osoby zostające pod dozorem policyjnym, będą z Warszawy usunięte, a osoby „podejrzane“ zamknięte w areszcie.

NIEMCY.

* Berlin, 2 maja. Parlament dzisiaj uchwalił rozpocząć drugie czytanie projektu o socyalistach w przyszły czwartek. Ponieważ komisya, jak wiadomo, stanowczéj wcale nie powzięła uchwały, plenarne przeto posiedzenie o projekcie rządowym ponownie rozprawy rocznie, do którego wnioski i stósowne zmiany i poprawki podane być mogą. Co się tyczy postawy, jaką zajmą frakcye względem rzeczonego prawa, pokazuje się, że sporność i różności zdań w łonie frakcyi „wolnomyślnéj“ w téj kwestyi jest daleko większa, aniżeli w centrum. Mimo to wszystko „wolnomyślne“ dzienniki nie przestają łżyć i łajać centrum za to, że nie chce rządowege projektu jednomyślnie odrzucić.

— Komisya obradująca o zabezpieczeniu okaleczałych robotników, nie miała wczoraj posiedzenia. Zwołaną została na godz. 1, ponieważ atoli komisya socyalistyczna zwołana na godzinę 10, po załatwieniu formalności przerwać musiała sesyą z powodu ostatecznego głosowania w sejmie w sprawie ustawy myśliwskiéj, a tém samém przypuszczenie, że komisya socyalistyczna swe prace skończy przed rozpoczęciem obrad o zabezpieczeniu robotników, okazało się płonném, pierwsza z nich musiała odroczyć swe posiedzenia do dnia następnego.

— Komisya prawa akcyjnego po zakończeniu dyskusyi jeneralnéj przyjęła dzisiaj art. 203c do 210a w formie przez rząd podanéj wraz z wnioskiem Porscha, orzekającym, że w razie, gdy się założyciele w radzie nadzorczéj lub dyrekcyi znajdują, za nich nie wolno obierać substytutów, lecz natomiast Izby handlowe w ich miejsce rewizorów stanowić będą.

— Poseł Windthorst wezwał dziś marszałka parlamentu, aby w którymkolwiek z dni następnych stawił na porządku dziennym jego wniosek o nieprawném wykonywaniu funkcyi kościelnych.

— „Hamburger Korresp.“ i „Nordd. All. Ztg.“ podejmują ponownie wyprawę krzyżową przeciw podwójnym mandatom poselskim. „Nordd. Allg. Ztg.“ idzie nawet w swéj zaciekłości tak daleko, iż żąda legalnego zakazu przyjmowania mandatów równocześnie do parlamentu i sejmu. Takich posłów porównywa do płazów żyjących na lądzie i na wodzie i nie mogących zadość uczynić przyjętym obowiązkom. Idzie ten organ nawet jeszcze daléj. Domaga się zakazu obierania po raz drugi tego samego posła w tym celu, aby raz przecie znikli z widowni tak nazwani „parlamentaryusze z zawodu i powołania“ (Berufsparlamentarier). Czy warto przeciw takim poglądom i propozycyom polemizować? Wspomnieć tylko o nich należy, jako o poszlakach przekonań panujących w obozie rządowym, według których czy to sztucznie, czy przemocą koniecznie o to starać się należy, aby ciała sejmujące zepchnąć do jak najniższego poziomu godności moralnéj i kwalifikacyi parlamentarnéj i zapełnić je narzędziami powolnemi i posłusznemi.

— Wiadomo, że socyalista Bebel podał do prokuratoryi na asesora Zachera skargę o to, że tenże w swéj broszurze: „Die rothe Internationale“ podał wyjątki z pism socyalno-demokratycznych, których reprodukcyi prawo zabrania. Owóż w tych dniach doszła Bebla odpowiedź prokuratoryi, któréj treść jest następująca:

Na podanie z dnia 17 z. m. odpowiadam Panu, że postępowania karnego przeciw asesorowi dr. Zacherowi rozpocząć nie mogę. Lubo przyznać należy, że przedruk całkowity, lub częściowy zakazanego pisma ulegać może zastósowaniu § 19, to jednak (jak tego dowodzą wyroki i opinie trybunału rzeszy), zakaz ten nie jest tak ściśle formalnym, iżby każdą reprodukcyą zakazanego pisma bez względu na cel i zamiar sprawy pod ten paragraf podciągnąć należało. Publikacya p. Zachera ma niewątpliwie cel zwalczania tendencyi socyalnych, zmierzających do rewolucyi i przewrotu.

Na to odpowiadają dzienniki, że powyższa odpowiedź królewskiego prokuratora w jawnéj zostaje sprzeczności z przypadkami, jakie zachodziły w różnych miejscowościach. Już kilkakrotnie karano różne osoby za wyciągi i cytacye z publikacyi zakazanych, lubo ich celem jawnym i widocznym było zwalczanie teoryi socyalno-demokratycznych. Powyższa replika dowodzi tylko, że prokurator ze swego prawa pociągnięcia pana Zachera do odpowiedzialności sądowéj korzystać nie chciał. Kto wie, czy téj sprawy nie poruszą w parlamencie.

— W sprawie dyspens donoszą ze Slązka, że ostatnia dyspensa w pruskiéj części archidyecezyi pragskiéj (hrabstwo kłodzkie) w tych dniach nadeszła. Teraz przeto wszyscy z hrabstwa kłodzkiego pochodzący duchowni, w liczbie ośmiu, którzy wnieśli o dyspensę, takową otrzymali.

— Uznanie ważności wyboru p. Wolszlegiera. W okręgu chojnicko-szlopo-tucholskim w skutek niejedności i rozterek między konserwatystami, wolno-konserwatystami i liberałami przeszli obaj kandydaci Polaków i centrum nieznaczną większością głosów po kilku, długo w noc trwających wyborach ściślejszych. Oba wybory zakwestyonowane zostały przez konserwatystów. Komisya, rozstrząsająca prawność wyborów wnosi, aby wybór obu posłów uznać za ważny, ponieważ mimo uwzględnienia wszystkich zaszłych uchybień, omyłek i nieregularności jeszcze się wykazuje dla pana Behrendta większość absolutna 5, a dla p. Wolszlegiera 17 głosów — co też przyjęto.

ROSYA.

* „Nowoje Wremia“ pisze, że oddawna już będąca na porządku dziennym kwestya zwiększenia liczby dział polowéj artyleryi w czasie pokoju, została obecnie rozstrzygniętą potwierdzająco. Zamiast czterech dział, jak dotąd, wszystkie baterye polowe będą odtąd także w czasie pokoju miały ich po sześć. Odpowiednio do tego zwiększy się również liczba koni. W niektórych bateryach nowa ta zmiana już została wprowadzoną.

— Armia rosyjska. Wedle „Ruskiego Inwalida“, organu ministeryum wojny, armia rosyjska w roku 1882 liczyła 31,085 jenerałów i oficerów, oraz 812,484 szeregowców; w końcu zaś 1883 roku 30,831 jenerałów i oficerów, oraz 819,769 szeregowców i podoficerów. W piechocie było z końcem roku zeszłego 613,722 szeregowców, w kawaleryi 72,474 szeregowców, w artyleryi 110,199, w oddziałach inżynieryjnych 23,374 szeregowców. Na armią czynną przypada 604,956 ludzi, na rezerwę 78,061 ludzi, na oddziały wojsk miejscowych 76,464 ludzi. Armia czynna obecnie składa się z 949 batalionów piechoty, 528,345 ludzi; 234 szwadronów jazdy złożonych z 55,000 ludzi, 367 bateryi i 57 i pół parków (oddziałów lekkiéj artyleryi), z 79,477 ludzi i 1634 dział, oraz 28 i pół batalionów, 14 parków i jednéj roty wojsk inżynieryjnych z 20,195 ludzi.

WŁOCHY.

* Rzym, 2 maja. Dzisiaj zmarł tu Kardynał Sbaretti.

TELEGRAMY.

Wiedeń, 3 maja. Izba deputowanych przekazała ustawę o kolei północnéj osobnéj komisyi.

Białogród, 2 maja. Skupczyna zwołaną została na dzień 18 maja do Niżu.

Rewal, 2 maja. Były gubernator w Warszawie, hr. Kotzebue, zakończył tu życie.

Londyn, 2 maja. Deputowany Hicks-Beach zapowiedział wniosek, w którym wyrazi ubolewanie, że polityka rządu nie popierała misyi Gordona, i że rząd dotąd nie przedsięwziął kroków dla bezpieczeństwa jego osobistego. — Izba deputowanych przyjęła bez osobnego głosowania wniosek, żądający obrad szczegółowych nad bilem reformy wyborczéj. W toku dyskusyi oświadczył dep. Chaplin, że zrzeka się poprawki, którą zamierzał stawić i zażądać w niéj wyjęcia Irlandyi z pod przepisów tego bilu — a to z tego powodu, że widzi, iż byłby przegłosowany przez większość.

Ostatnie telegramy.

Londyn, 3 maja. „Times“ pisze: „Karność stronnictw powinna być dość silną, aby odrzucić wniosek Hicksbeacha, — ale wniosek ten jest tylko umiarkowanym wyrazem ogólnego i głębokiego przekonania, iż poświęcenie Gordona byłoby narodowém upokorzeniem. W kraju wyradza się opinia, którą pogardzać nawet najsilniejszy rząd się nie ośmieli.“

KRONIKA
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, sobota dnia 3 maja.

* **Doniesienia urzędowe.** Cesarz i król upoważnił sekretarza stanu w urzędzie zagranicznym, ministra stanu hr. Hatzfeldt na Wildenburgu do noszenia nadanego mu wielkiego krzyża orderu królewskiéj wyrtembergskiéj korony.

†

Sp. Teodor Donimirski.

Prusy Zachodnie dotkliwą poniosły stratę przez śmierć sędziwego obywatela dyrektora Teodora Donimirskiego, który w dniu wczorajszym w 79 roku życia zeszedł z tego świata.

Wychowany w trudnych i twardych dla narodowości naszéj w Prusach Zachodnich warunkach, więcéj po niemiecku niż po polsku w młodości mówiący, nie uronił nic z przywiązania do ojczystéj ziemi, i zyskał sobie ogólny szacunek prawością charakteru, gorliwością obywatelską, oszczędnością dla siebie, a ofiarnością dla sprawy publicznéj, — przykładem prawego żywota, dobrego męża, znakomitego ojca rodziny.

Gdziekolwiek powołano go do obywatelskiéj posługi, spieszył chętnie i służył swym współobywatelom: w dyrekcyi Pomocy Naukowéj, w Towarzystwie interesów moralnych, w Sejmikach toruńskich, które do życia powołał, w Banku, którego był dyrektorem.

Pamięć jego żywo zachowają Prusy Zachodnie w długie lata. Cześć zacnemu obywatelowi. Spokój jego prawéj duszy.

* **Zbiory Towarzystwa Przyjaciół Nauk** w Poznaniu, Młyńska ulica nr. 35. I. Czytelnia biblioteki otwarta bezpłatnie w poniedziałek, środę i piątek od godziny 4 do 6 po południu, w czwartek od 11 do 1 z południa. II. Galerya miłosławska obrazów zagranicznych, gabinet obrazów imienia hrabiów Ciecierskich, galerya artystów i rzeczy polskich otwarte są dla publiczności za opłatą 10 fenygów w każdą niedzielę od godziny 12 do 5 po południu. W dni powszednie w godzinach wyżéj oznaczonych zwiedzać można zbiory Towarzystwa za opłatą 1 marki od osoby, a 3 marek od 6 osób, zgłaszając się do odźwiernego. III. Specyalne zwiedzanie muzeum archeologicznego, gabinetu rycin i numizmatyki, zbiorów pamiątek historycznych i muzeum przyrodniczego za poprzedniém zgłoszeniem się do konserwatora zakładu lub do bióra zarządu.

* **Posiedzenie** wydziału historyczno-literackiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się w poniedziałek dnia 5 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali posiedzeń Towarzystwa przy ulicy Młyńskiéj Nr. 35. Na porządku dziennym dalszy ciąg odczytu ks. prałata Likowskiego p. t.: „Stan wewnętrzny Cerkwi Ruskiéj na Litwie i Rusi w wieku XVI przed zawarciem Unii Brzeskiéj.“ K. Kozłowski, sekretarz Wydziału.

* **Zebranie** wydziału gospodarczego IV Zjazdu odbędzie się we wtorek o godzinie 6.

* **Zwyczajne zebranie** Towarzystwa Młodych Przemysłowców przypada na przyszły poniedziałek dnia 5 maja. Początek, jak zwykle, o godzinie 8½ wieczorem; lokal pana Knolla. W czasie zebrania wygłosi prelekcyą p. profesor Karól Kozłowski na temat: „O rękodziełach i fabrykach w dawnéj Polsce.“ Zwraca się szanownym członkom uwagę na tę pracę, z któréj się będzie można dowiedzieć nie jednéj pożytecznéj rzeczy z stanu przemysłowego z naszéj ubiegłéj przeszłości. Niechaj więc szanowni członkowie jak najliczniéj i punktualnie stawią się na zebranie i zadokumentują tém zajęcie się prelekcyą.

* **Zwyczajne zebranie** Stowarzyszenia Czeladzi katolickiéj odbędzie się w przyszły poniedziałek dnia 5 b. m. o godzinie 8 wieczorem. Liczny udział członków jest pożądany. Zarząd.

* **Zwracamy uwagę** Czytelników naszych na anons pani Maryi Stark, która po śmierci ś. p. męża swego Władysława interes nadal prowadzić będzie. Nie wątpimy, że i nadal znana firma ta cieszyć się będzie liczną klientelą.

* **W sprawie aptekarza S.**, skazanego przez sąd międzyrzecki na śmierć a ułaskawionego przez króla Jegomości na dożywotnie więzienie za rzekome otrucie żony, pisze „Berl. Börsen-Cour.“: „Rzekomo otrutą żonę, leczył w kwietniu 1875 roku, pewien fizyk powiatowy, który późniéj także fungował jako znawca. Lekarzowi temu nie podpadło podczas kuracyi nic nadzwyczajnego a na świadectwie zejścia podano „kurcze“ jako przyczynę śmierci. Na denuncyacyą notorycznie znanego wroga p. S. odkopano późniéj zwłoki a eksperci oświadczyli, że jeżeli tu w ogóle zaszło otrucie, to według symptomatów choroby nastąpiło ono przez strychninę. Tego atoli ani na podstawie chemicznéj analizy, ani na podstawie innych danych nie można było przyjąć. Dopiero gdy prof. N. Sonnenschein wydostał 1/100 miligramu arszeniku przy badaniu części trupa i zdanie wyraził, iż pani S. została otruta arszenikiem, oświadczyli i lekarscy eksperci to przekonanie, że tu dowiedzioném jest otrucie arszenikiem. Teraz wywodziła władza oskarzająca, że ponieważ pani S. otruta została arszenikiem, a według jéj antecedencyów nie nastąpiło tu samobójstwo, — przeto tylko oskarżony mógł mieć interes w zamordowaniu swéj żony.

W procesie przytaczano dowody, świadczące o cokolwiek lekkim charakterze oskarżonego a nadto pociągnięto do dowodów zatarg matki jego z teściową o to, czy córeczka państwa S. ma być ochrzconą po katolicku, czy po ewangielicku. Jako wielce obciążającą wskazówkę przytoczono nieświetne stósunki pieniężne oskarżonego i jego starania się o wyszukanie sobie, po śmierci swéj żony, zamożnéj małżonki. Przytém atoli nie zważano na tę okoliczność, że oskarżony miał właśnie chęć pozbyć się swéj zadłużonéj apteki i że tylko na wyraźne życzenie swéj świekry chciał ją utrzymać i dla tego szukał bogatéj żony. — Dawniejsi asystenci zmarłego profesora dra Sonnenscheina pomijają w swych oświadczeniach wspomniane we wniosku o ponowne podjęcie sprawy fakt, jaki zaszedł przed sądem przysięgłych w Żórawie, gdzie już powstało powątpiewanie, ażali dr. Sonnenschein przy swéj analizie używał czystych reagencyi.“

* **Sprzedaż dóbr.** Majętność Dębłowo w powiecie gnieźnieńskim, obejmująca 259 hkt. areału, przeszła na własność p. Petzela z Ślązka. Poprzednim właścicielem był p. Wendorff ze Zdziechowa.

† **Znowu umarł jeden z młodszych księży dyecezyi** chełmińskiéj. Jest to ksiądz Cyryl Goldon, wikaryusz w Lubawie, który skonał w czwartek dnia 1 b. m. rano, w 39 roku życia a czternastym roku kapłaństwa. Tak więc w krótkim czasie w téj saméj okolicy umarło aż czterech księży: ksiądz profesor dr. Filip Ruchniewicz, ksiądz dziekan Koźmiński, ksiądz Juliusz Kochanowski w Olsztynie i nareszcie ks. Goldon. R. i. p.

* **Z Warmii** piszą do „Pielgrzyma“: Niedawno temu uskarżał się pewien zacny Warmijak w „Pielgrzymie“ na śpiew niemiecki, którego używano podczas nabożeństwa w kościele w B. Dziś mogę zakomunikować szan. redakcyi o takim samym przypadku, który miał miejsce w drugie święto Wielkanocne w kościele Kl....skim. Podczas sumy zanucił nowo ustalony organista, nie wiadomo z czyjéj inicyatywy, pieśni niemieckie przy czém mu tylko kilka głosów na chórze — może głosy jego kolegów — wtórowało; lud zaś, dla którego przecie nie tylko nabożeństwo się odprawia, ale i organista swój urząd sprawuje, nie znając ani niemieckiego języka ani pieśni niemieckich, gapił się i oglądał na około, szepcąc sobie do ucha: Bóg wie, co za rzeczy. — Jeżeli prawda, że śpiew jest podwójną modlitwą, to prosimy, żeby ludowi naszemu nie odbierano możności chwalenia Boga w ten tak wspaniały sposób, i spodziewamy się, że szanowne duchowieństwo na podobną arbitralność w urzędowaniu organistów na przyszłość nie pozwoli. (Do tego dodaje Red. „Pielgrzyma“: Należy czemprędzéj zanieść zażalenie do Najprzew. Biskupa warmińskiego, a gdyby to nie pomogło do Ojca św., gdyż bez pozwolenia Stolicy apostolskiéj nie wolno w kościołach, zwłaszcza podczas Mszy św. żadnych nowości zaprowadzać.)

* **Kalendarz.** Jutro w niedzielę dnia 4 maja, św. Floryana m. Wschód słońca o godzinie 4 minut 26. Zachód o godzinie 7 minut 28.

Długość dnia 15 godzin 2 minuty.

Wypadki historyczne. 1439 Śmierć Spytka z Mielsztyna. — 1472 Czesi wzywają na tron Kaźmirza Jagiellończyka. — 1505 Sejm w Radomiu zatwierdza statut Aleksandra. — 1666 Zerwanie sejmu przez Miaskowskiego. — 1726 Śmierć Ferdynanda Ketlera, ostatniego księcia kurlandzkiego. — 1764 Nota posłów moskiewskiego i pruskiego. — 1831 Bitwa pod Prystowianami.

Pojutrze, w poniedziałek dnia 5 maja, św. Moniki. Wschód słońca o godzinie 4 minut 24. Zachód o godzinie 7 minut 30.

Długość dnia 15 godzin 6 minut.

Wypadki historyczne. 1260 Trzęsienie ziemi w Polsce. — 1399 Bonifacy IX, Papież, przyrzeka być chrzestnym potomka Jagiełły. — 1629 Śmierć poety Szymona Szymonowicza. — 1791 Zaprzysiężenie konstytucyi przez sejm i króla. — 1829 Otwarcie biblioteki Raczyńskich w Poznaniu. — 1831 Powstanie w powiecie Hajsyńskim. — 1831 Uchwała sejmowa co do ziem zabranych.

Z pod Wrześni, 2 maja. (Śp. Józefat Zielonacki.) Wracam z poprzebu śp. prof. Józefata Zielonackiego, którego nam nieubłagana śmierć w zeszły poniedziałek o godzinie 7 z rana zabrała. Chociaż zapadł w roku zeszłym na astmę, nie spodziewaliśmy się tak rychłego zgonu szanownego tego obywatela. Jeszcze w niedzielę z rana był na nogach, przechadzał się po werandzie domu, wtém poczęły go przechodzić dreszcze. Położył się więc do łóżka; zawołano lekarza dr. Pernaczyńskiego z Wrześni, lecz mimo jego zabiegów, zmarł nad ranem. Eksportacya zwłok do kościoła parafialnego w Stawie odbyła się w środę; kondukt prowadził ks. dziekan Koszutski z Mielżyna; przy wyprowadzeniu zwłok z domu przemówił w pięknych słowach jeden z młodszych kapłanów. Na drugi dzień z rana rozpoczęły się wigilie, po nich msza żałobna, celebrowana przez ks. dziekana Koszutskiego. Kondukt na cmentarz prowadził ks. prob. Ziętkiewicz z Łabiszyna. Nad grobem przemówił w pięknych i serdecznych słowach sędziwy proboszcz ze Strzałkowa.

Do krótkiego wspomnienia, przez Was już podanego, pozwólcie, że dołączę jeszcze kilka bliższych, choć może niekoniecznie dokładnych szczegółów. Nieboszczyk urodził się w Goniczkach w r. 1818, uczęszczał do szkół gimnazyalnych w Trzemesznie i w Poznaniu. Po ukończeniu tych nauk udał się na uniwersytet do Wrocławia, następnie do Berlina, gdzie otrzymał dyplom na doktora obojga praw. W r. 1849 habilitował się w uniwersytecie wrocławskim i wykładał prawo rzymskie. Niebawem atoli, za ministerstwa hr. Thuna, powołany został do Krakowa na zwyczajnego profesora tegoż przedmiotu. Wskutek intryg rosyjskich, został przy końcu roku 1852 usunięty z katedry wraz z Antonim Małeckim, Zygmuntem Antonim Helelem i Wincentym Polem. Dymisya nastąpiła pod pretekstem, jakoby konspirowali, atoli nie zarządzono żadnego śledztwa. Późniéj za wstawieniem się hr. Thuna mianowany został profesorem prawa rzymskiego w Inszpruku, następnie w Pradze. Tęsknota za krajem zniewoliła go jednakowoż do podania wniosku o przeniesienie go do Lwowa. Stało się życzeniom jego zadość. Tu téż pozostał aż do swéj emerytury, którą otrzymał w r. 1869. Kiedy uniwersytetowi krakowskiemu przywrócono język wykładowy polski, ś. p. Zielonacki starał się usilnie o przeniesienie do Krakowa, gdyż we Lwowie musiał wykładać po niemiecku. Rząd atoli, pomimo starań p. dr. Dietla, nie zgodził się na to. Ażeby jednakowoż choć w części dać folgę swemu pragnieniu, wydał pandekta w języku polskim i poświęcił je młodzieży, aby zaraz miała podręcznik do tak ważnego przedmiotu. Niezmiernie się ucieszył, gdy w r. 1867 pozwolił mu rząd wykładać prawo po polsku. Rzucił się z całym zapałem do pracy — słuchaczy miał bardzo wiele. Nadwątlone zdrowie nie pozwoliło mu jednawoż zbyt długo pracować. Wziął dymisyą i wrócił do ojczystéj wsi, Goniczek, gdzie przepędził ostatnie lata swego pracowitego życia, przenosząc się tylko na pewien czas prawem dla emerytów przepisany do Austryi. Imię jego znane jest zaszczytnie w literaturze prawniczéj polskiéj i niemieckiéj. Krakowska Akademia Nauk w uznaniu zasług jego zaliczyła go do swych członków czynnych.

Pokój jego duszy!

WIADOMOSCI LITERACKIE I ARTYSTYCZNE.

* **Dzieł poetycznych i dramatycznych Fryd. Schillera,** ilustrowanych przez znakomitych artystów, a wydawanych przez jednego z najbardziéj przedsiębiorczych księgarzy naszych, H. Altenberga we Lwowie (firma F. H. Richter), wyszły już zeszyty XIII i XIV, celujące tym samym, co poprzednie, przepychem formy, z którym obecnie idą poniekąd w parze zalety. starannego przekładu. Zeszyty te zawierają Zbójców i Maryą Stuart utwory niezmiernie od siebie oddalone nie tylko ze względu na czas, w którym powstały, lecz także na ton i rodzaj kompozycyi. Nieświadomy rzeczy czytelnik nie wpadłby nawet na myśl, że dwie te sztuki mogły wyjść z pod jednego pióra — tak dalece dziki i fantastyczny nastrój pierwszéj tragedyi, depcącéj wszelki artyzm, kłócącéj się z psychologią i prawdopodobieństwem, odbija od głębi i rzewności drugiéj, będącéj jednym z doskonałych płodów genialnego poety. Zbójców, nieuchronnych w każdym zbiorze pism Schillera, bo charakteryzujących pierwszą fazę jego poetyckiéj twórczości, czytamy już dzisiaj tylko jako zabytek historyczny. nie mogąc się od czasu do czasu powstrzymać od uczucia pewnego niesmaku. — Maryą Stuart natomiast odczytujemy zawsze z nową rozkoszą i podniosłością umysłu. z niezmiernem wzruszeniem i serdecznem współczuciem dla szlachetnéj postaci poetycznéj a tak nieszczęśliwéj królowéj.

* **Przeglądu Polskiego** wyszedł zeszyt XI na miesiąc maj i zawiera: Karta z dziejów oświaty w średnich wiekach, przez Stanisława Tomkowicza. — Z najnowszych powieści polskich. II. Sienkiewicza „Ogniem i mieczem,“ przez St Tarnowskiego (dokończenie). — Ostatni Krzyżowcy. Opowiadanie z czasów Jana III, spisał Aër. — Nowa biografia Byrona, przez F. — O historyi Kościoła w Polsce, przegląd najnowszych prac w tym przedmiocie (ks. Bukowskiego, ks. Chotkowskiego i p. Dembińskiego) przez W. Zakrzewskiego (ciąg dalszy). — Kronika literacka. — Przegląd polityczny przez B. E.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 2 maja.

KAMIENSKIEGO HOTEL DE BERLIN. Ks. Raczkowski z Trzciela, Golcz z Królestwa Polskiego, dr. Zaremba z Pierzchna, Karpiński z familią z Śremu, Miaskowski z Michałowa, Engelman z Frankfurtu n. M., pani Górska z Januszewa, dr. Matczyński z żoną z Ryczywoła.

(Nadesłano).

Nareszcie znaleziono!

Mühlheim nad rzeką Ruhr. Do pana R. Brandta, aptekarza w Zurichu w Szwajcaryi. Cierpiałem już od r. 1873 na na reumatyzm, wzdymanie, kwas żołądkowy, słabe trawienie i uderzanie krwi, a nic mi nie pomogło. Teraz zawdzięczam wyzdrowienie pańskim nieoszacowanym pigułkom szwajcarskim (których można dostać w aptekach) spotrzebowawszy bowiem 4 pudełka patrzę spokojniéj w przyszłość. i uważam sobio za obowiązek polecić je każdemu z cierpiących w podobny sposób. Ja sam ich ciągle będę używał. Upraszam o przysłanie jeszcze jednego pudełka. Z wysokim szacunkiem Krämer, emeryt (899)

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

— B — **Poznań,** 3 maja. (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów.) I w tym tygodniu mieliśmy powietrze bardzo niestałe: deszcz padał ustawicznie już to w większéj już też w mniejszéj ilości. Temperatura była przy tém łagodna i ważyła się pomiędzy 8—15 st. C. Pokazuje się, że poprzednie przymrozki zasiewom tylko sporadycznie zaszkodziły, tak że obecny stan tychże jest zadowalniający. Dowozy były słabe; małe tylko partye nadeszły z pobliskich stacyi, podczas gdy miejscowości nad koleją kluczborską i gnieźnieńską wysyłają wszystko do Wrocławia. Z Królestwa Polskiego nadeszło w pierwszych dniach tego tygodnia wodą 600 wępli żyta. Przed żniwami zapewne mało ztamtąd do nas nadejdzie Wzrastający popyt tak w eksporcie jak i w konsumcyi spowodował wzrost cen na wszystkie artykuły; mianowicie towar delikatny znalazł szybko kupców. — Pszenica miała wielki popyt i wyżéj, 184—200 mrk. — Żyta żądano na eksport do Saksonii i Górnego Ślązka; ceny wyższe, 143—150 mrk. — Jęczmień miał odbyt na eksport do Niemiec środkowych i północnych, 150—162 mrk. — Owies w cenie ponownie podskoczył, 150—165 mrk. — Groch stale, na paszę 155 — 160 mrk., wrzący 190 — 196 mrk. — Łubin w delikatnym towarze staléj. żółty 75—90 mrk., niebieski 85—105 mrk. — Wyka wysokie ceny, 155—160 mrk. — Taterka lepsze ceny, 143—150 mrk. Wszystko za 100 kilogr. Mąka z powodu wyższych cen za zboże miała popyt i lepiéj płacona, mąka pszenna nr. OO 14,50—15 mrk., nr. O 13 do 13,50 mrk., mąka rżanna nr. O i I 10,50—11 mrk. za 50 kilogr.

Okowita. Na początku tygodnia ceny jeszcze wzrosły a obrót był ożywiony; w końcu tendencya stanowczo osłabła a termina końcowe spadły o 60 fen. Na towar surowy mało obecnie popytu. Nasi fabrykanci sprytu już porobili dostateczne zakupna, tak że obecnie mało co kupują. Wypowiedziano na 1 maja 170,000 litrów z trudnością zdołano ulokować. Notowania końcowe: maj 46,30 mrk., czerwiec 47,10 mrk., lipiec 47,80 mrk., sierpień 48,40 mrk., wrzesień 48,40 mrk., październik 47,80 mrk. za 10,000 litr. prct.

(W.) **Poznań,** 3 maja (—Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: zmiennie.

Żyto spok.

Cena wypowiedzialna —,—. Wypowiedziano —.— centnar. maj 141,50 płac., maj-czerwiec 141,50 płac., czerwiec-lipiec 141,50 płac., lipiec-sierpień 142.— płac., wrzesień-październik 142,— płac.

Okowita: stalej.

Cena wypowiedzialna —.—. Wypowiedziano —,— litrów na maj 46,50 płacono, czerwiec 47,30 płacono. lipiec 48,— płc., sierpień 48,70 płac, wrzesień 48,70 płc., październik 48,10 płac, listopad-grudzień —,—.

Okowita: w miejscu (bez beczki) 46.40 ofiar.

(Sprawozdanie urzędowe.

Żyto. Wypowiedziano —— centnarów. Cena wypowiedziana —,—, maj 141,—, maj-czerwiec 141,—, czerwiec-lipiec 141,—, lipiec-sierpień 141,50 sierpień-wrzesień 141,50, wrzesień-październik 141,50 m.

Okowita. (z beczką) pr. 100 = 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów, cena wypowiedzenia —,— marek, maj 46,50, czerwiec 47,30, lipiec 48,--, sierpień 48,60 wrzesień 48,70, październik 48, -, w miejscu bez beczki 46,30

Bydgoszcz, 2 maja.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 kilogr.

Pszenica niezm., piękna ciemna i szklista 180—194 mrk., jasno-ciemna zdrowa 170—178 mrk, poślednia 150 do 165 mrk.

Żyto staléj, w miejscu krajowe piękne 142—144 mrk., średnie 138—140 mrk., poślednie 135—137 mrk.

Jęczmień nom., piękny 145—150 mrk., średni —,— mrk., pośledni 135—140 mrk.

Owies w miejscu 140—145 mrk., pośledni 132—138 m.

Groch, wrzący 160—170, na paszę 145—150 m.

Okowita za 100 litr. a 100% 48—48,50 m.

Telegram giełdowy

Berlin, 3 maja 1884 — Kursa końcowe 3 maja 1884

Pszenica słabo	
maj-czerw.	167,25
wrześ.-paźdz.	174,—
Żyto słabiej	
maj-czerwiec	143,75
czerw.-lipiec	143.25
wrześ.-paźdz.	143,25
Oléj rzep. słabo	
maj-czerw.	56,20
wrześ.-paźdz.	55,40
Okowita stale	
w miejscu	47.60
maj-czerw.	48,30
czerwiec-lipiec	48,70
lipiec-sierpień	49,50
sierpień-wrzesień	50.—
wrzes.-paźdz.	49,70
Owies	
maj-czerw.	135,75
Wypow.-żyta wsp.	450
Wyp.-okow. kw.	160,000

Szczecin, dnia 3 maja 1884

Pszenica niezm.	
maj-czerw.	176,50
wrzes.-paźdz.	181,—
Żyto słabo	
maj-czerw.	143,50
wrześ.-paźdz.	142,—
Rzepik	
w miejscu	—,—

Kursa końcowe 3 maja 1884

Kapitały.

Galic. akc. k.	121,30
Pr. consol. 4%	103,10
Pozn. listy z.	101,80
Pozn. listy rent.	101,80
Austr. banknoty	168,30
Austr. renta złota	85.30
Austr. losy 1860	121,25
Włochy	95,40
Rumuny	104,30
Ros. banknoty	206,80
Ros.-ang. pożyczk.	92 30
Pol. 5% list. zast.	63,50
Pol. lik. l. zast.	56,25
Kredyty	536,—
Keléj państwowa	533,50
Lombardy	264,—
Usposob. stale	

(Kursa końc.)

Oléj rzep. spok.	
mai-czerw.	57,50
w miejscu	
wrzesień-paźdz.	55,20
Okowita potw.	
w miejscu	48,10
maj-czerwiec	48.40
lipiec-sierp.	49,50
wrześ.-paźdz.	50,—
Petroleum	
w miejscu	8.20

Dnia 2-go maja o godzinie 1-széj po południu zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona śś. Sakramentami, najdroższa matka, ś. p.

PATRYCYA Z RADZIMIŃSKICH WOLSZLEGROWA

w 70-tym roku życia.

Eksportacya zwłok odbędzie się z domu żałoby w Kcyni do kościoła parafialnego dnia 5-go b. m. o godzinie 6-téj po południu, nabożeństwo żałobne i pogrzeb nazajutrz o godzinie 10-téj rano. (905)

W smutku pogrążona

Rodzina.

Dzisiaj o godzinie 5-téj po południu zasnął w Bogu opatrzony śś. Sakramentami, najukochańszy mąż, ojciec, dziadek i pradziadek nasz (906)

Teodor Donimirski

w 79 roku życia. Eksportacya zwłok odbędzie się w środę 7-go maja o 4-téj po południu z domu żałoby w Telkwicach do kościoła w Kalwie, nazajutrz nabożeństwo o godzinie 10-téj, następnie pogrzeb, o czem krewnym i znajomym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Buchwałd 1 maja 1884.

Dzisiaj w nocy zasnął w Panu, opatrzony śś. Sakramentami, nasz najdroższy ojciec i dziad, licząc lat 63, ś. p.

Jan Nepomucen Sikorski.

Eksportacya zwłok do kościoła w poniedziałek dnia 5-go maja o godzinie 6½ wieczorem z domu żałoby św. Marcin 75; nabożeństwo żałobne i pogrzeb nazajutrz o godz. 9¼ rano.

W nieutulonym żalu dzieci i wnuki.

Poznań, dnia 3 maja 1884. (909)

Cena zniżona.

Księgarnia Katolicka

w Poznaniu ul. Wodna nr. 25, poleca: (294)

Dzieła Mickiewicza

najnowsze jedynie zupełne wydanie paryzkie w 10-ciu tomach. Cena zamiast 35 mrk. tylko 30 mrk. W ozdobnéj oprawie z portretem autora na okładzce zamiast 45 mrk. tylko 40 mrk. Można także wypłacać ratami.

Utwory Z. Krasińskiego

nie objęte Lwowskiem wydaniem. Cena zam. 2 mrk. tylko 1 mrk. W ozdobnéj oprawie z portretem autora na okładzce zam 3 mrk. tylko 2,00 mrk.

Omnibus z Nachodu, stacyi kolei wrocław.-pragsk., 25 min. jazdy.

Kąpiele Cudowa,

Poczta, telegraf, wypożycz. książek w miejscu. Otwarcie 15 maja

W skalistych i lesistych górach hejszowińskich w obw. rej. wrocławskiéj, od dawnych czasów słynne źródła stalowe od r. 1623, kąpiele stalowe, gazowe, muliste, natryskowe, parowe, zakład serwatkowy. Skuteczne w niedokrwistości, blednicy, nieczystéj cerze, niepłodności, słabości każdego rodzaju, w cierpieniach nerwów, mózgu, serca, kości pacierzowéj, na reumatyzm, podagrę, chron. katary wszystkich śluzowych błon i na kobiece choroby. (901)

Lekarze: tajny radzca zdrowia Dr. G. Szolz, Dr. Jakob i dr. F. Scholz.

Księgarnia Katolicka

w Poznaniu ul. Wodna 25
poleca
Ks. Stagraczyńskiego

Nauki katechizmowe

Tom II.

Cena 4,50 m., z przesyłką franko 4,70 m. — Dawniéj wyszły tom I jest zawsze na składzie. Cena 4,50 m. z przesyłką 4,70. (Wszelkie inne dzieła Ks. Stagraczyńskiego są także na składzie.) (859)

ŚWIECE OŁTARZOWE

w każdéj wielkości, **tylko z czystego wosku** poleca

Fabryka wyrobów woskowych i bielnik wosku

M. Sobeckiego

Szeroka ul. 24. (342)

Dla pożyczek hipotecznych na lat 12 i dłużéj

na dobra aż do dwóch trzecich taksy landszaftowéj i po pożyczce landszaftowéj, stawiam obecnie nadzwyczaj korzystne warunki i to przy większych przedmiotach po 4⅝% rocznie.

Dla pożyczek amortyzacyjnych

na dobra, jako też na grunta z domami położone w dobréj okolicy większych miast, stawiam obecnie również powyższe korzystne warunki 4⅝% rocznie wszystko we wszystkiem.

Przyjmuję także wnioski o pożyczkę na **posiadłości włościańskie.**

W charakterze moim jako **jeneralny reprezentant** wzmiankowanego poniżéj Banku, mogę zaciągającym pożyczki **nastręczyć jak największe korzyści** oraz sprawy pożyczek załatwiać w jak **najdogodniejszy sposób i jak najprędzéj.** (615)

Agentura jeneralna
ŚLĄZKIEGO AKCYJNEGO BANKU KREDYTU GRUNTOWEGO
na W. Księstwo Poznańskie i Prusy Zachodnie.

Maurycy Schoenlank, Poznań, Szewska ullca Nr. 20.

Kostyumy i okrycia

podług najnowszych modeli paryzkich, oraz

wielki wybór nowości na porę wiosenną i latową

w wyrobach jedwabnych i wełnianych

polecają po cenach umiarkowanych (674)

Sławski & Bogusławski

w Bazarze.

Dodatek.

Dodatek do Kuryera Poznańskiego Nr. 104.

Niedziela, 4 maja 1884.

Ks. Huguet'a

MIESIĄC MARYI

czyli

życie Najświętszéj Panny

wzór

dla dusz wewnętrznych.

Przełożył na język polski
ks. T. K.
z aprobatą biskupią.
W 16co. 399 str. Cena 1 m. 20 fen.

Jarosław Leitgeber.

!Na Maj!

Księgarnia Katolicka

Poznań, ulica Wodna 25

poleca

Bieńkowski ks. Miesiąc Maj. 180 str. 90 fen
Businger ks. Żywot N. P Maryi. 132 str. 1 mrk.
Dwanaście nowenn i naboż. majowe. 64 str. 30 fen.
Hołowiński ks. Miesiąc Maj. 224 str. 60 fen.
Hołyński ks. Czytania Majowe. 8 tomów 4 mrk., pojedyńcze tomy po 60 fen.
Huguet ks. Miesiąc Maryi. 399 str. 1 m. 20 fen.
Jełowicki ks. Miesiąc Maryi. 390 str. 1,50 mrk.
Kochowski. Różaniec N. P. Maryi. 63 str. 45 fen.
Krukowski ks. Kazania N. P. Maryi. 398 str. 6 m. — Nowe nauki majowe. 152 str. 2 m. — Rozmyślania majowe. 208 str. 75 fen.
Krupiński ks. Godzinki o N. P. Maryi. 167 str. 90 fen.
Lassere ks. Miesiąc Maryi. 260 str. 1,25 mrk.
Liguori św. Uwielbienia Maryi. 615 str. 3,50 m.
Mycielski ks. Miesiąc Maj, oprawny 60 fen
Nowakowski ks. Mi siąc Maj. 238 str. 80 fen.
Nowenny do N. P. Maryi. 62 str. 30 fen.
Prokop. Miesiąc Maryi. 150 str. 60 fen.
Segur. Miesiąc Maryi. 228 str. 1,20 mrk.
Solecki ks. Wykład godzinek. 160 str. 50 fen.
Stagraczyński ks. Ave Maria. 232 str. 75 fen.
Wielogłowski. Żywot N. P. Maryi. 168 str 1 m.
Żywot N. P. Maryi. 80 str. 30 fen.

Wszystkie te dzieła można dostać i oprawne za dopłatą 30 fen do cieńszych a 50 fen. do grubszych książek. (836)

Uwiadomienie.

Moje ogrodnictwo przeniosłem z dniem 1 maja rb. z Warszawskiéj na Poznańską ulicę na ogród Biskupi, a mój wielki **skład nasion i kwiatów** na narożnik Zielonego Rynku i Końskiego targowiska. (904)

S. Kłossowski.

Ogród artyst.-przemysł.-handl.
w Gnieźnie.

Doniesienie!

Z dniem dzisiejszym urządzam oczyszczanie butów i trzewików przed bramami miasta i na placach i upraszam Szan. Publiczność o łaskawe poparcie mnie w tem przedsiębiorstwie. (903)

Wwa Roekstroh
Poznań.

PLAUWAGI

na 2 i 4 osoby eleganckо wykończone, mogące zastąpić zupełnie karety, poleca po cenach umiarkowanych (496)

Andruszewski
fabrykant pojazdów. Podgórna ulica nr. 2.

Pierwszą przesyłkę

śledzi

matjesowych
odebrał i poleca (908)

W. BECKER,
Wilhelmowski Plac Nr. 14.

Codopiero wyszła mym nakładem broszura ludowa

GORZAŁKA.

Bratnie słowo do ludu polskiego.

Napisał ks. dr. Kantecki.

64 stronnic.

Cena egzemplarza 25 fen. Biorący 25 egzempl. płacą 6 marek, 50 egzempl. 9 marek, 100 egzempl. 15 marek. z franko przesyłką.

Na wydawnictwo to zwracam uwagę wszystkich, którym dobro ludu leży na sercu.

Jarosław Leitgeber, Poznań.

P. P.

Zawiadamiam niniejszém jak najuprzejmiéj, że

skład rękawiczek

istniejący od lat 14 przy Starym Rynku nr. 81 pod firmą

W. STARK

po śp. mężu moim nadal bez zmiany prowadzić będę.

Łącząc zarazem uprzejmą prośbę o łaskawe poparcie, zapewnić się ośmielam, że usilnem staraniem mojem będzie pozyskane przez nieodżałowanéj pamięci męża mego zaufanie w przyszłości zachować i na dalsze łaskawe względy zasłużyć. (902)

Z głębokim szacunkiem

Wwa Marya Stark.

Poznań, d. 1-go maja 1884.

Instytut przemysłowy

dla panien,

Wilhelmowska ul. nr. 21.

W zakres nauki wchodzić będą wykłady: 1, krawiecczyzna damska, 2, krój i szycie białéj bielizny, 3, znaczenie monogramów, haftów i innych robótek, 4. strój wszelkiego rodzaju, 5. robienie kwiatów, 6, kołder. — Nauki udzielać będą osoby wydoskonalone teoretycznie i praktycznie za granicą. Uczennice przyjmuje się każdego czasu. Gwarantuje się za wyuczenie.

(442) **A. Przystanowska.**

Magazyn A. Przystanowskiéj poleca kostyumy od 20 mrk. i gotową żałobę.

Wyborowy

miód krakowski

w rozmaitych gatunkach na butelkach i beczkach poleca po cenach nader przystępnych (545)

J. Affeltowicz

Chwaliszewo 67.

Jeneralny reprezentant miodosytni J. Wojcikiewicza w Krakowie.

Handel drogeryjny

H. Jasiński i Spółka

Poznań, św. Marcin 62

poleca sprowadzone świeżo wprost że źródeł (852)

wody mineralne

jako Apollinaris, Bilin, (w butelkach Bordeaux) Eger. Ems, Karlsbad, Kissingen, Marienbad, Selterską naturalną, Szczawnica, Vichy, Wildungen itd. zarazem sole i ługi do kąpieli po cenach umiarkowanych.

Farby na posadzki zaprawione w rozmaitych gatunkach szybko schnące
Oliwę do maszyn i smarowidła na osie,
Kwas solny i chlorek z zagwarantowanym precentem zawartości za pomocą którego wydobywa się gorycz z łubinu.
Kwas siarczany 66%, **sól kuchenną i bydlęcą.**
Makuchy rzepakowe i siemienne, **mydlik,**
Proszek ziółka i esencyą do przechowania rzeczy zimowych.
Prawdziwe koniaki, araki i perfumy francuzkie.
Mydła toaletowe i pudry w wielkiem wyborze oraz **wszelkie artykuły** w zakres gospodarstwa domowego wchodzące.

Stołowe garnitury porcelanowe i fajansowe, garnitury do mycia w gustownym wyborze, szkła francuzkie, czeskie i krajowe po nader przystępnych cenach, **tace** najnowszych deseni, **lampy** stołowe i wiszące praktyczne i luksusowe poleca (523)

B. SZULCZEWSKI

Skład porcelany i szkła

Stary Rynek 53|4.

Specyalność: **kompletne angielskie bębny cepowe, młockarnie z patentowanemi ramami żelaznemi,**

z fabryki (007)

Robey & Comp.

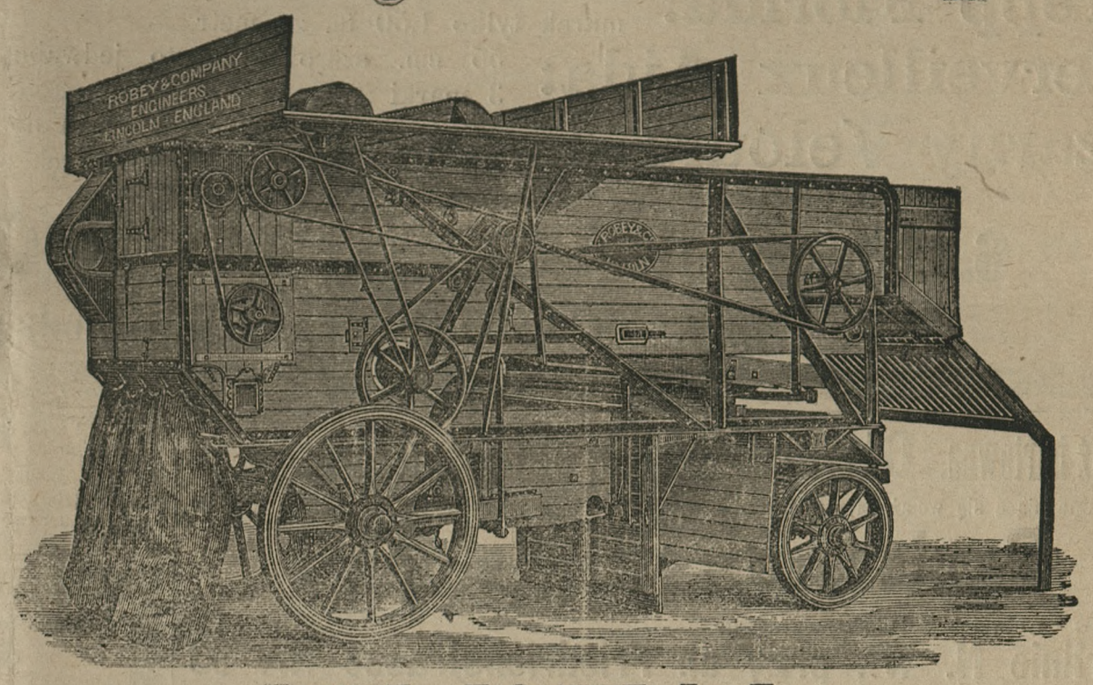

Reprezentant: Adolf Thiel, Bydgoszcz,

Kantor: Nowy Rynek 1.

Składy: Nowy Rynek nr. 6, ul. Kolejowa nr. 6, jako też w **Gdańsku:** Mattenbuden nr. 30, u p. **Pawła Resslera.**

Wielki wybór firanek

szwajcarskich tiulowych haftowanych, okno od 12 mrk.
„ muślinowych z tiulową bordiurą okno od 7 mrk.
angielskich tiulowych **ecru** z obszytemi ząbami, odpasowanych okno od 15 mrk.
angielskich tiulowych białych okno od 6 mrk.
Guipur d'Art & Cluny prawdziwych w najrozmaitszych cenach poleca w znanych wyborowych gatunkach

W. Jerzykiewicz

skład płótna, bielizny, koronek, haftów i towarów białych
ulica Wilhelmowska nr. 5 obok póczty.

Z dniem 1-go kwietnia r. b. otworzyłem przy **ulicy Wielkiéj Rycerskiéj nr. 8.** (752)

Magazyn mebli

wyłącznie wyścielanych własnego wyrobu w połączeniu ze składem wszelkich tapicerskich dekoracyi pokojowych.

Garnitury orzechowe, hebanowe, naścielane i t. d. we wielkim i gustownym wyborze, materye na firanki i t. d. podług najnowszych deseni, polecam po nader przystępnych cenach. (752)

Prace wszelkie w zakres tapicerstwa wchodzące jak dotąd, przyjmuję i ze znaną sumiennością wykonuję. Zaszczycony dotychczas wielostronnem zaufaniem, mam nadzieję utrwalić korzystne o mnie przekonanie pracując rzetelnie w powiększonym zakresie.

A. Andruszewski

tapicer i dekorator.

Kołdry watowane.

Specyalność: aksamity, materye jedwabne i kaszmiry czarne.

Wszelkie nowości

na sezon wiosenno-latowy

w materyach wełnianych.

Grenadiny czarne wełniane i jedwabne w deseniach najmodniejszych.
Materye jedwabne czarne i kolorowe w gatunkach trwałych.
Aksamity czarne w różnych szerokościach i znanéj dobroci.
Aksamity kolorowe do wystroju sukien w wszelkich modnych odcieniach
Płótna, szyrtyngi, bieliznę męzką, krawaty, parasole
Derki podróżne itd. w wielkim wyborze po cenach nizkich lecz stałych polecają (691)

J. & T. Kamieński

Stary Rynek 76 obok pałacu hr. Działyńskich Stary Rynek 76.

Kołdry watowane.

NAPÓJ MAJOWY

z mozelskiego wina, butelka reńska po 1 marce, poleca od dziś cukiernia i handel win hurtowny (866)

Antoniego Pfitznera

Poznań, Stary Rynek nr. 6.

Mam zaszczyt donieść Szan. Publiczności miasta Poznania i okolicy, że osiedliłem się **w Poznaniu jako malarz pokojowy i dekoracyjny.**

Przyjmuję przeto wszystkie prace wchodzące w zakres mojego zawodu, począwszy od zwyczajnych pokojowych aż do najwybredniejszych artystycznych. Zajmując przez przeszło lat siedm stanowisko **malarza dekoracyjnego w teatrze polskim**, polecić się mogę do malowania nowych dekoracyi jak i urządzania scen amatorskich. Dokładna znajomość mojego zawodu, jak i kilkoletnia praca w większych miastach Niemiec, dawają mi możliwość wszelkim wymaganiom zadosyć uczynić. Mam przeto nadzieję, że Szan. Publiczność zechce mnie łaskawie poprzeć swojémi względami i że przez powierzoną pracę potrafię sobie zjednać i zaskarbić we mnie położone względy i zaufanie.

Z szacunkiem

Roman Lisiecki

malarz pokojowy i dekoracyjny.

(690) Poznań św. Marcin nr. 14.

J. K. NOWAKOWSKI

plac Piotra nr. 3

poleca swój handel win, towarów kolonialnych, łakoci i cygar łaskawym względm. (348)

Wina węgierskie,

za których czystość się ręczy, polecam począwszy od mrk. 1.50 za litr, a mrk. 1,25 za butelkę 5/8 litr. zawierającą. Wina czerwone pod gwarancyą ich prawdziwości od mrk. 1,25 za butelkę, jako też reńskie, mozelskie i hiszpańskie, prawdziwe wino szampańskie począwszy od mrk. 4, a niemieckie mussujące od mrk. 2,75 za butelkę. Skład mój towarów kolonialnych zaopatrzony jest wyłącznie w najlepsze gatunki a ceny są nader umiarkowane. Bogato assortowany skład mój cygar począwszy od mrk. 30, za 1000 szt. jako też importy z roku 1881 i 1883 polecam jak najuprzejmiej.

Pracelki Wiedeńskie

sztuka po 5 fen., 12 sztuk za 50 fen. poleca Cukiernia (910)

Antoniego Pfitznera

Stary Rynek nr. 6.

Dla dominiów i gospodarzy wiejskich.

Jako dość iadczony maszynista polecam się do wykonywania **wszelkich lokomobil, młockarni** i wszystkich **machin gospodarczych.** — Długoletnia praktyka w tym zawodzie daje Szanownéj Publiczności najlepszą **rękojmię**, że powierzone mi roboty wykonam dokładnie, rzetelnie i po **umiarkowanych cenach** jak następujące świadectwo dowodzi: „Maszynista pan **Czesław Olsztyński w Jerzycach** reperował u mnie rozmaite maszyny rólnicze a mianowicie lokomobile i młockarnie z czego byłem zadowolniony, tak że go do robót w zakres. ten wchodzących li tylko polecić mogę. Obiezierze, dnia 1 kwietnia 1884. Podp. **Hip. Turno.**“

Czesław Olsztyński, maszynista, Jerzyce pod Poznaniem.

Prócz tego tego zajmuję się sprowadzeniem nowych lokomobil z fabryk angielskich po cenach fabrycznych. (786)

We wielkim wyborze w najnowszych deseniach z fabryk francuzkich i niemieckich

TAPETY I ROLOSA

poleca po tanich cenach handel materyałów piśmiennych, galanteryi i alfenidy

Antoniego Rose w Poznaniu w Bazarze.

(492)

Próby tapet zamiejscowym na żądanie franco.

Z powodu przebudowania mego lokalu handlowego nastąpi

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ

mojego składu, zaopatrzonego w bogaty wybór nowości na obecny sezon

po nadzwyczajnie tanich cenach:

Crepp Florida: 110 ctm. szeroka, bardzo miękka czysto wełniana materya na suknie czarne i kolorowe; zamiast jak dotychczas 2.25 marek tylko 1,50 m. za metr.

Merveilleux Aida: 55 cm. szeroka, czysto jedwabna, miękka czarna materya na kostiumy; zamiast jak dotychczas 4,50 m. tylko 3 marki za metr.

Czarny Velours de Lyon: 48 cm. szeroka dobra materya aksamitna na staniki i obsady: zamiast jak dotychczas 5, 25 m. tylko 3.50 marek za metr.

6. Nowa ulica 6. S. H. KORACH. 6. Nowa ulica 6.

Co dzień jeszcze nadchodzą świeże przesyłki nowości.

Sprzedaż hurtowna. **Otwarcie interesu.** Sprzedaż detaliczna. (841)

Wzmagające się wciąż zapotrzebowanie

Papierosów rosyjskich

zachęciło nas do otwarcia składu pomocniczego

w Berlinie N. W., przy ul. Friedrichstrasse Nr. 93

wprost Central-Hotelu.

Jako **jedyni** przedstawiciele **największych** i najlepszych

Fabryk papierosów i tytoni w Rosyi

jako to:

A. N. Bogdanow & Co. w Petersburgu, A. N. Szaposznikow w Petersburgu, Saatschy i Manguby w Petersburgu, Bracia Szapszał w Petersburgu,

jesteśmy w możności dostarczania wyborowéj kolekcyi wszelkich wyrobów tytuniowych najlepszych, jakie specyalność nasza produkuje, a to po każdéj cenie.

Celem nie mięszania wyrobów przez nas reprezentowanych z wyrabianemi w Niemczech **„tak zwanemi papierosami rosyjskiemi“**, puszczamy w obieg tylko

Marki w Rosyi kursujące i prawnie zabezpieczone,

które nadto zaopatrzone będą w naszę firmę, firmę fabryki, oraz w ceny na sprzedaż w Niemczech ustanowione.

Zamówienia wykonywane będą bezwłocznie za przekazami pocztowemi (Postnachnahme).

PP. Handlujący otrzymują rabat; cennikami chętnie służymy.

Warszawa w kwietniu 1884. **K. Tomaszewski i Sp.**

Sezon od 1 maja aż do 15 paźdz. **Kąpiele Neuenahr.** Stacya kolei żelaznéj.

Alkoliczne termy w dolinie Ahr pomiędzy Bonn i Koblencyą, skutki **łagodnie działające i zarazem ożywiające.** Tylko dom lecznicy stoi z kąpielami i czytelnią w bezpośredniéj styczności. Bliższe szczegóły za pośrednictwem lekarzy i dyrektora. (696)

KAPITAŁY

po 4¼ prct. (767)

NA DOBRA

nie niżéj jak w sumie 500,000 marek

NA WSIE

w mniejszéj kwocie po 4½ prct. stale na **lat 10 i dłużéj.**

Kapitały z amortyzacyą od 4¾ prct. są do na bycia przez

Adolfa Thiela

w Bydgoszczy.

ZAKŁAD KĄPIELOWY

w Rymanowie

otworzy się **dnia 1 czerwca r. b.** — Komunikacya od 1-go lipca ułatwiona przez koléj Transwersalną, stacya: Rymanów. Sól i wodę mineralną na żądanie wysyła (761)

Zarząd Zakładu.

F. Deutschländer

w Wronkach, W. Ks. Pozn.

Fabryka

machin rólniczych

poleca specyalnie:

dwu, trzy i czterolemieszowe pługi do orania ugorów, pokrawania siewu i skrobacze, dając je na próbę celem zdania sądu o znakomitéj ich użyteczności. Jak najlepsze siewniki. (289)

Prospekta bezpłatnie.

Skład

herbaty chińskiéj

S. Sobeskiego

Poznań, w Bazarze

poleca

Souchong czarną Nr. IV po 2,50 marki za funt
„ „ Nr. III po 3,00 marki za funt
„ „ Nr. II po 4,00 marki za funt
„ „ Nr. I mocną po 4.50 i 5 mrk. za funt.
Pecco kwiat po 7,50, 9,00 i 12 marek za funt
Melange Nr. II po 6 marek za funt
„ Nr. I po 9 marek za funt.
Karawanową czarną po 5 marek za funt
„ „ mocną po 9 marek za funt
Prósze herbaciane czyli odsiewki z wszystkich herbat po 2,25 za funt. (778)

Przy odbiorze najmniéj pięciu funtów herbaty daję rabat.

Składy komisowe

w paczkach po 1 ½ i ¼ fnt. z oznaczoną ceną:

Cukiernia **B. Logi** w Gnieźnie
„ **F. Fest** w Obornikach.

Dalsze zgłoszenia przyjmuję.

POMNIKI

i

nagrobki

z marmuru, granitu, syenitu, piaskowca i sztucznego kamienia w znacznym bardzo doborze poleca

A. Krzyżanowski

w Poznaniu.

Wszelkie wody mineralne

świeżego nalewu 1884 jako też

wodę selterską i sodową

poleca apteka (546)

J. Szymańskiego

Poznań, Wrocławska ulica.

CZEKOLADĘ

do gotowania własnéj fabryki, funt po 1,50 mrk. na 12 filiżanek — oraz czekolady z fabryk Starker i Pobuda, Schägel itp. po różnych cenach poleca cukiernia

Ant. Pfitznera

Stary Rynek nr. 6. (818)

!Bez kosztów!

WW. Panom Chlebodawcom, Pryncypałom polecam wielki wybór oficyalistów, młodzieży kupieckiéj, w ogóle ludzi służebnych wszelkich zawodów płci obojga i narodowości, zaręczając, że rekomenduję jedynie ludzi prawdziwie uzdolnionych i na zaufanie zasługujących. Poleca się wysokim i łaskawym względom uniżony (915)

S. A. Jarzębowski,

były dziedzic dóbr.

Podgórna ul. 15. (Plac Piotra).

Urzędnik gospod.

(podwórzowy) biegły w prowadzeniu książek gospodarczych, gorzelniczych i leśniczych. oraz obeznany w sprawach policyjnych i sądowych, szuka umieszczenia jako samotny lub żonaty. Bliższe wiadomości w Redakcyi „Kuryera Pozn.“ (892)

GORZELNIK,

Polak, wolny od wojskowości, żonaty, z małą familią, obeznany dokładnie z najnowszemi aparatami, w dobre zaopatrzony świadectwa i nigdy nie żéj 9% nieciągniący, poszukuje tu lub za granicą miejsca. Bliższych wiadomości udzieli Redakcya „Kuryera Poznańskiego.“ (891)

Do pierwszorzędnego handlu artykuł. dewocyjnych w Częstochowie potrzebna **osób żeńska** za sklepową na stałe, z kaucyą według możności i z odpowiedniem wykształceniem. — Przyzwoite utrzymanie i familijne obchodzenie zapewnia się. Adresu udzieli **Ekspedycya Kuryera Pozn.** za dołączeniem znaczka pocztowego na odpowiedź. (877)

Organista

żonaty, młody, pewny w swym zawodzie, obecnie w miejscu poszukuje posady od 1-go maja lub 1-go lipca rb. Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod lit. **N. N. postlagernd Kościelec p. Inowrocław.** (855)

Pisarz gosp.

kawaler, wolny od wojskowości, znajdzie miejsce od 1-go lipca r. b. w **Rossoszycy pod Ostrowem.** (893)

Bardzo zdolnego

kasyera

dla większego majątku ziemskiego wskaże Eksp. „Dziennika Poznańskiego.“ (834)

Kucharz

zdolny, pracowity, pozbawiony utrzymania, a mogący się wykazać dobremi świadectwami, poszukuje miejsca, które przyjąć może każdéj chwili. Adres: **Meisner,** Poz ań, Podgórna ul. nr. 4. II p. w podwórzu.

Uczeń

mający odpowiednie zdolności a pragnący zostać **zecerem** znajdzie miejsce za pośrednictwem **ks. dr. Kanteckiego** przy placu Wilhelmowskim 18.

Bielefeldzkie, angielskie, herrenhutskie i ślązkie

PŁÓTNA

w najlepszych gatunkach po cenach fabrycznych po 22, 25, 30 do 15 marek sztuka

Szyrtyngi, szyfony, batysty, barchany, walisy, płótna na pościele itd.

tylko w najlepszych gatunkach po cenach najtańszych.

KOŁDRY WATOWANE

kaszemirowe i jedwabno-atłasowe w najmodniejszych kolorach w największym wyborze.

Kompletne wyprawy

dla dam i dzieci, pojedyńcze aż do najeleganciejszych, zawsze gotowe na składzie.

GOTOWE KOSZULE WIERZCHNIE

w każdym gatunku i rodzaju.

Przedmioty trykotowe, pończochy i szkarpetki.

Firanki w wielkim wyborze.

HAFTY, KORONKI I ANGIELSKIE OBSZYWKI

pojedyńcze aż do najpiękniejszych poleca (441)

A. z Pawłowskich KAUFMANN

Fabryka bielizny. Poznań, plac Wilhelmowski 3.

Wina węgierskie

wytrawne stołowe po 180 do 360 marek za beczkę oryginalną 132 litrów zawierającą, wina tokajskie słodkie na schowanie się kwalifikujące od 390 do 600 marek za beczkę, wina stare na gąsiorkach i butelkach we wszelkich odcieniach — jako też wytrawne, łagodne i słodkie — dla rekonwalescentów — poleca

handel win hurtowny (717)

Antoniego Pfitznera

Poznań, Stary Rynek 6.

W. BECKER,

plac Wilhelmowski nr. 14 obok cukierni p. Wolkowitza

poleca świeżo palone czystego i wybornego smaku

KAWY (MELANGE)

po 1,00, 1,20, 1,40, 1,60, 1,80, i 2,00 za funt oraz **kawy surowe** od 80 fen. do 1,70 za funt.

Herbaty chińskie

po 2,50. 3, 4 i 6 marek za funt. (405)

Prusze herbaciane od 2,00 do 2,50 za funt.

Araki, rumy, koniaki, wina francuskie czerwone i węgierskie.

Na porę wiosenną i latową polecam moję **pracownią sukień i okryć damskich.** — Ceny przystępne. (885)

Dobrowolska,

Wodna ul. nr. 22.

Kawy

codziennie świeżo palone parową maszyną najnowszéj konstrukcyi od 1—2 marek, surowe czystego i wybornego smaku od 75 do 160 fen. za funt, (900)

Cukier

w głowach po 40 i mielony po 35 fen. za funt poleca

B. GLĄBISZ

Św. Marcin 14.

Herbatę czarną

(Pecco)

wyborową funt po 6 mrk., czekoladę własnéj fabryki w bochenkach funtowych po 1,50 mrk., oraz czekoladę Starkera i Pobuda po różnych cenach poleca cukiernia (184)

Antoniego Pfitznera.

Stary Rynek nr. 6

---

80 do 300 morg. grubego **drzewa porządkowego** poszukuje do zakupienia dla własnéj potrzeby. **Jan Frohlond,** handlerz drzewa, **Cottbus.** (889)

PORTER

wywaru marcowego 1884 r.

Najlepsze double brown stout

panów Barclay Perkins i Spółki w Londynie odebrali i polecają tanio (914)

Br. Andersch.

Chłopiec

porządnych rodziców, chcący się wyuczyć krawiectwa znajdzie miejsce u (871)

W. Frąckowiaka

plac Sapieżyński nr. 2.

Nakładem i drukiem Jarosława Leitgebra w Poznaniu.